Nr. 257 Rok XXVII. Lwów, sobota 11 listopada 1922. Należytość pocztowa opłacona w gotówce

Ceny ...
Na prowincji M. 3000
z przesyłką pocztową:
Za granicą . . . . M. 4500

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji: 120 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów, ul. Zimorowicza 11-13. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum

GŁOSUJCIE DO SENATU NA 8.

POLACY!

Wołamy znowu do Was, głośno i stanowczo.

W niedzielę stańcie wszyscy do urny wyborczej, zwycięstwo jeszcze nie spełnione, niebezpieczeństwo ciągle jeszcze istnieje!

Nie możemy powiedzieć sobie po dniu 5-tym listopada: obowiązek już spełniliśmy. Niestety większą od nas pilność, większy zapał dla swej sprawy wykazały mniejszości narodowe. My głosowaliśmy tylko częściowo, ci zaś, którzy z takim zapałem i zrozumieniem głosowali na swoją listę nr. 17, ci stanęli do urny wyborczej prawie wszyscy. Czyż my gorzej od nich rozumiemy nasze najżywotniejsze interesa, czyż nie odczuwamy dostatecznie, że idzie tu gra o nasze życie, o nasze „być albo nie być"?

Dlaczego nie głosowaliśmy wszyscy? Co mogło nas od tego wstrzymać? Ani choroba najbliższych, ani żadne względy osobiste nie usprawiedliwią nas, tak jak nie usprawiedliwiłyby żołnierza na froncie.

Widzieliśmy czekających cierpliwie swej kolei w lokalu wyborczym starców czcigodnych, widzieliśmy Arcybiskupa Felińskiego, który prosto z łoża ciężkiej choroby przyszedł spełnić obowiązek wyborczy. Widzieliśmy kobiety stare i zapracowane, które przyszły nie dlatego, że rzekomo napędzone tam zostały, ale dlatego, że sercem kobiecym odczuwają dolę i niedolę Polski, że zrozumiały instynktem kobiecym, że toczy się teraz bój równie decydujący, jak walki w rowach strzeleckich. Że wynikiem naszej teraz klęski może być dalszych pięć lat niepokoju i biedy, panowania żywiołów Państwu wrogich.

Niema usprawiedliwienia dla tych, którzy obowiązku głosowania na polską listę nr. 8 nie dopełnili. Nie mogą oczekiwać od społeczeństwa czego innego, jak tylko wzgardy, i to jawnej. Jeśli prości ludzie nie mający nawet wielkich do uświadomienia polityczności pretensji, prawie bez wyjątku obowiązek swój pojęli i spełnili, co należy powiedzieć o inteligencie, który tego obowiązku nie pojął — bo gdyby pojął, toby go niechybnie spełnił.

Rozgrywa się wielka gra.

Chwila jest pełna tragicznego napięcia.

Czyż nie burzy się w każdym krew, na myśl, że mieliby u nas rządzić obcy: „mniejszości narodowe"! Jeśli patrzycie na to spokojnie, jeśli swym głosem wyborczym nie przeciwdziałacie temu, nie ma chyba krwi w Waszych żyłach, nie ma chyba w Was sumienia. Jeszcze odbyć się mają wybory do Senatu. Jeszcze w niedzielę dnia 12. listopada możecie wystąpić do bezkrwawego boju, któryby choć częściowo powetował klęskę polskiego żywiołu.

Nie tylko każdy z Was ma obowiązek głosować, i to bez względu na wszystkie osobiste okoliczności, ale Waszym obowiązkiem jest także tych wszystkich uświadomić i do urny wyborczej zaprowadzić, którzy bądźto z apatji nie idą wcale, bądź płytka a krzykliwa agitacja z jedynej prawdziwie polskiej drogi zwiedzeni zostali.

Pomyślcie: to, co się teraz złego stanie, nie odstanie się przez całych lat pięć. Ileż złego może zły rząd sprawić Państwu a więc i każdemu z nas w tym czasie!

Głosując na

listę Nr. 8.

broniąc jej, walcząc za nią, — bronimy siebie, walczymy o nasz los, o nasz spokój!

Wyobraźcie sobie Sejm, nasz polski Sejm, w którym przeszło połowę stanowiliby posłowie, dla których interes ich rasy lub klasy stoi stokroć wyżej od interesów Polski, od dobra i chwały Ojczyzny, od ogólnego dobrobytu. Oni chcą żyć kosztem drugiej rasy, kosztem innych klas społecznych. Każdy z nich patrzy, żeby dla siebie urwać, co się da i nie pomyśli nawet, że okrada własną Ojczyznę!

Ale przekonaliśmy się — Bogu chwała — iż zaślepienie partyjne i klasowe nie ogarnęło wszystkich. Widzieliśmy we Lwowie wielu robotników, którzy umysłem potrafili się wznieść ponad wrzask prowodyrów i agitatorów. Głosowali na 8-kę, nie dlatego, że ich namawiano, ale dlatego, że zrozumieli!

W niedzielę 12-go listopada **wszyscy Polacy** oddadzą swój głos na listę nr. 8.

Uczynią to w swoim interesie, czynem tym służąc równocześnie i Ojczyźnie.

Ten, kto głosu swego nie odda, jest obywatelem niesumiennym i bezrozumnym, Polakiem złym i marnym człowiekiem.

Zwycięstwo listy Nr. 8, — to zwycięstwo polskości we Lwowie!

Wojewódzki Komitet „Gospodarczego Odrodzenia Polski":

Inż. Aleksander Juhre mp., dr. Julian Rużycki mp., Antoni Uwiera mp., Bernard Połoniecki mp., Preidl F mp., Książkiewicz Jan mp., Krupiński Karol mp.

Przed ustaleniem oblicza politycznego nowego Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 listopada. Mimo czekające nas jeszcze wybory do Senatu, w warszawskich kołach politycznych zaczyna się już żywa dyskusja na temat fizjognomji politycznej nowego Sejmu.

W dyskusji na pierwszy plan wysuwa się sprawa konsekwencji, jakie za sobą pociągnąć musi wejście do Sejmu silnej grupy mniejszości narodowych. Fakt ten wysuwa kategoryczny postulat skonsolidowania się polskich stronnictw w stałą większość sejmową. Obrona zagrożonej narodowości polskiej musi się stać głównym wskaźnikiem pracy sejmowej polskich stronnictw i skłonić je do ofiar z celów partyjnych na rzecz interesu narodowego. Okres przed zebraniem się Sejmu będzie prawdopodobnie okresem żywych narad międzypartyjnych.

Wczoraj wieczorem odbyło się wielkie zebranie Klubu wszechpolskiego, na którem przemawiali wobec przepełnionej sali wybitni politycy ZLN. z Romanem Dmowskim na czele.

Bardzo silne wrażenie wywołała mowa Romana Dmowskiego, który oświadczył, że wchodząc w nowy okres życia publicznego należy uznać okres miniony za zamknięty, o wielu rzeczach zapomnąć i wejść do nowego Sejmu bez nastrojów wojennych agitacji przedwyborczej z dobrą wolą złożenia większości, któraby stała na straży interesu polskiego. Grozi nam bowiem możliwość sterroryzowania narodu przez lewicę w związku z blokiem mniejszości narodowych.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 listop. Dzisiejsza „Gaz. Warszawska" podaje: „W społeczeństwie polskiem dwa tylko obozy mogą być zadowolone z liczby mandatów przez siebie zdobytych: Z. J. N. i P. P. S.

Prawica będzie w nowym Sejmie rozporządzała blizko 170 mandatami, podczas kiedy w dotychczasowym Sejmie miała ich 132, a PPS. ze swej strony dźwignęła się z 32 na 41 mandatów.

Ale właśnie te dwa obozy ZJN. i PPS. oceniają wyniki wyborcze spokojnie i rzeczowo. Natomiast organy UNP-y: „Kurjer Polski" i „Kurjer Poranny" zapełniają całe łamy artykułami, obwieszczającemi światu klęskę prawicy w przeciwieństwie do zwycięstwa lewicy.

Jak poza PPS. wygląda to zwycięstwo lewicy: NPR. z 26 mandatów spada do 18, komuniści zachowują stan posiadania 2 mandatów a stan rzeszy stronnictw ludowych przedstawia się następująco: Piast zamiast 91 będzie miał 68, Thugutowcy zamiast 23—45, Rady Ludowe spadły z 5 na 2, Stapińczycy zamiast 12—1 i Okoniowcy zamiast 2—4, czyli, że wszyscy ludowcy razem zamiast 132 będą mieli 119 mandatów a co ważniejsze, stronnictwa lewicowe wchodzą do Sejmu po wzajemnem zwalczaniu się przy wyborach i z silnym antagonizmem stanowym włościan i klasowym robotników. Tymczasem stronnictwa narodowe staną w Sejmie z góry na solidarnym fundamencie, ugruntowanym w czasie wyborów oraz na naturalnej wspólnocie programu".

Warszawa. (AW.) „Kurjer" omawiając szanse komunistów zdobycia w Warszawie 1 mandatu do senatu pisze, że przepowiednie te nie mają żadnych podstaw, ponieważ wśród wyborców, którzy zadecydowali o mandacie sejmowym komunistów przeważała stanowcza większość wyborców w wieku od 21 do 30 lat, a ci nie głosują do senatu. Następnie, aby otrzymać mandat z miasta Warszawy należy zdobyć przynajmniej 50.000 głosów, a tego komuniści nie dokażą.

Warszawa. (AW.) „Kurjer" na zasadzie wiadomości napływających ze wszystkich stron państwa stwierdza, że podczas wyborów ogół wojskowy trzymał się zdala od jakichkolwiek agitacji na rzecz walczących stron, unikając wszelkich zebrań i wieców politycznych, co świadczy o należytem zrozumieniu zawodu żołnierskiego wśród wojska polskiego.

WYCOFYWANIE CENTROWYCH LIST DO SENATU.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 listop. UNP-a w Warszawie ogłasza w „Przeglądzie Wiecz." wezwanie do swoich wyborców, by nie głosowali na jej listę do Senatu, gdyż lista ta została wycofana. Podobny komunikat UNP-y ogłoszono w Krakowie.

Za przykładem UNP-y w Warszawie wycofano listę Centrum mieszczańskiego nr. 14 do Senatu, na którą w myśl zawartego paktu wyborczego mieli także głosować zwolennicy p. Skulskiego.

Jak donoszą nam, wiceprezes NZL. (Centrum Polskie) p. Leon Sięmieński cofnął swoją kandydaturę z listy nr. 12 w Kieleckiem.

W Krakowie wycofano listę 26 do Senatu urzędników państwowych.

Spodziewane jest w ciągu najbliższych dni dalsze wycofywanie list centrowych do Senatu.

Ze względu na rozbicie głosów polskich przy głosowaniu do Sejmu jest to objaw bardzo pożądany i pozwalający na pomyślne horoskopy o wynikach głosowania do Senatu.

Poznań. (PAT.) Stronnictwo mieszczańskie ogłasza w swoim organie „Gazecie Poznańskiej" odezwę do wszystkich mieszczan Wielkopolski i Pomorza, że wycofuje swoją kandydaturę do senatu na listę nr. 14 i proponuje, ażeby sympatycy oddali swoje głosy na listy narodowe.

Przegląd polityczny.

DOKOŁA KONFERENCJI WSCHODNIEJ W LOZANNIE.

Jak zapewne czytelnicy pamiętają, rządy państw sprzymierzonych wystosowały do Moskwy zaproszenie do współudziału w konferencji wschodniej. Zaproszenie to, jakkolwiek przewidywało zupełne równouprawnienie sowieckiego pełnomocnika, jako strony rokującej, to jednak tyczyło się tylko tej części rokowań, w której będzie się wypracowywać przyszły ustrój i przynależność Cieśnin. Zaproszenie to wysłane zostało zapomocą radio do Moskwy, gdzie wręczył je rządowi sowieckiemu poseł Wielkiej Brytanji. Otóż jak dotąd odpowiedź otrzymała tylko Anglja. Okazuje się z niej, iż Rosja nie jest zadowolona z propozycji i domaga się dla siebie uczestnictwa we wszystkich pracach konferencji.

„Temps“ zastanawiając się nad odpowiedzią Moskwy pisze, iż „łatwo powiedzieć jej rządowi, że niema przyczyny współudziału w rokowaniach pokojowych, ponieważ z Turcją zawarł już pokój. Jeśli jednak argument ten wysuniemy, czyż nie uznajemy zarazem ważności traktatu rusko-tureckiego, oraz legalności wszystkich jego stypulacji? Traktat ten z 16. marca 1921, jest rzeczywistym sojuszem. — Z drugiej strony, jeśli dopuści się Rosję do wszystkich prac konferencji, czy możnaby wzbraniać współudziału wielu innym państwom?“ Tu wymienia artykuł Belgję, a dalej Polskę, która posiada „jeszcze bardziej bezpośrednie i rozległe interesy na Wschodzie niż Belgia“; następnie Persję.

Z powyższego wyprowadza „Temps“ wniosek, iż należałoby naprzód zawrzeć pokój pomiędzy Turcją a trzema głównemi mocarstwami, potem zaś dopiero zwołać wielką konferencję dla ustalenia ostatecznie i wszechstronnie wszystkich spraw wschodnich.

Sprawie współudziału Polski w konferencji lozańskiej poświęca „Temps“ w innem miejscu specjalną uwagę:

„Jeśli rząd belgijski weźmie udział w konferencji, jest rzeczą niemożliwą wyłączyć z niej rząd polski, który wyraził już życzenie wzięcia udziału. Polska bowiem, posiada w istocie wielkie interesy handlowe nad morzem Czarnem. Wywoziła ona zawsze dużo towarów przez port w Odesie i sprawa cieśnin nie może być dla niej obojętna.

Przewidywać można, że po uspokojeniu Wschodu, Polacy zaczną się usiłać w Turcji. Wreszcie, zmiany terytorjalne, jakie zajdą w Tracji, mogą narażać na szwank stanowisko międzynarodowe Polski.

Rzeczpospolita Polska, która wspomnienia historyczne wiążą z Turcją, powinna być przyjęta na konferencję. Powinna ona tam zasiąść, nietylko po to, ażeby dyskutować w sprawach ekonomicznych i innych, co ma na względzie rząd belgijski. lecz także. by wziąć udział w naradach politycznych i specjalnych rokowaniach w kwestji cieśnin“.

STANY ZJ. I SPRAWA WSCHODNIA.

Rząd republiki Stanów Zjednoczonych wypowiedział się co do kwestji wschodniej w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca dwukrotnie. Uczynił to przez przesłanie noty mocarstwom sprzymierzonym, które zaprosiły rząd Stanów na konferencję wschodnią, oraz zapomocą mowy, którą wygłosił o Turcji w Bostonie sekretarz stanu dla spraw zagranicznych p. Hughes.

W nocie wręczonej przedstawicielom państw sprzymierzonych, zapraszających na konferencję wschodnia, rząd Stanów Zj. wyraził niechęć do uczestnictwa w dyskusjach wschodnich.

Reasumując jej treść w komunikacie oficjalnym ambasada amerykańska ogłasza:

Stany Zjednoczone nie zamierzają uczestniczyć w ostatecznych rokowaniach pokojowych, ani też brać odpowiedzialność za układy pokojowe. które zostaną zawarte. Natomiast nota ta w dalszym ciągu zawiera cały program pokoju, który należałoby na konferencji w stosunku do Turcji przeprowadzić. I tak zamuje się ona kapitulacjami, „otwartemi drzwiami“, wolnością cieśnin, ochrona mniejszości i t. d. Zaś p. Hughes w swej mowie bostońskiej zaatakował gwałtownie Turków, zarzucając im okrucieństwa najrozmaitszego rodzaju. Dalej, stwierdzając raz jeszcze zasadę abstynencji, jakiej Stany w sprawie wschodniej postanowiły się trzymać, powiedział: „mocarstwa europejskie uczyniły sobie z Lewantu szachownicę dyplomatyczną. Nie mamy zamiaru mieszać się w ich grę“.

Powyżej przedstawione stanowisko rządu amerykańskiego spotkało się z ostrą krytyką ze strony francuskiej. „Temps“ kieruje pod adresem p. Hughes'a ironiczne zapytanie: jak rząd Ameryki zamyśla działać, celem przeprowadzenia swego programu, jeśli Turków uważa za okrutnych rzezimieszków, państwa sprzymierzone za graczy szachowych i odmawia swego udziału w konferencji pokojowej; zaś, jeśli również „prezydent nie miałby mocy wtrącenia kraju w wojnę, chociażby to była wojna światowa“. to jaką pomoc przyniosą Stany mocarstwom europejskim, gdyby starały się o przeprowadzenie amerykańskiego programu. Dalej zapewnia „Temps“ rząd Stanów, iż żaden z ministrów ententy, ani Poincare, ani Curzon, ani minister Włoch, nie pertraktowałby z Turkami, gdyby wieści rozsiewane o ich okrucieństwach nie opierały się na fałszach. Wreszcie wyraża dziennik przypuszczenie, iż mowa p. Hughes'a niema charakteru dokumentu dyplomatycznego, ale była może mowa przeznaczona dla wyborców, albo też celem jej było zaofiarowanie Anglji pewnej kooperacji dyplomatycznej. Nawiązując do ostatniego przypuszczenia wyraża „Temps“ nadzieję, że na zbliżającej się konferencji pokojowej każde z mocarstw europejskich zachowa w całej pełni swobodę słowa i działania.

POMYŚLNE WIDOKI UZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ POŻYCZKI WE FRANCJI.

Warszawa. (AW.) Sprawa pożyczki polskiej we Francji jest na dobrej drodze. Zaznaczyć należy, że pobyt szefa sztabu, gen. Sikorskiego posunął znacznie naprzód realizację tej sprawy.

O UDZIAŁ POLSKI W KONFERENCJI W BRUKSELI.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 listopada. Udział Polski w konferencji brukselskiej w sprawie rozrachunków z Niemcami jest prawie zapewniony. Termin tej konferencji nie jest jeszcze ustalony, w każdym razie miarodajne czynniki przygotowują się do udziału.

PROJEKT NOWEJ USTAWY EMERYTALNEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 listopada. Ministerstwo skarbu w nowym projekcie ustawy emerytalnej ma zamiar wprowadzić obowiązek uiszczania przez urzędników państwowych wkładek na mający się utworzyć fundusz emerytalny.

PRZYSZŁA MENNICA POLSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 listopada. Dowiadujemy się, że na ukończeniu są przygotowania do instalacji przyszłej mennicy polskiej. Sprowadzono trzy maszyny do bicia monet oraz zapewniono zapas materjałów. Najpierw będą bite monety od 20 do 100 mk., później zaś większe ze szlachetniejszego kruszcu.

ARESZTOWANIE 13 AGENTÓW BOLSZEWICKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 listopada. Onegdaj policja polityczna aresztowała w Siedlcach 13 niebezpiecznych agentów bolszewickich, którzy kierowali organizacją „Zukunft“. Oddano ich do dyspozycji sędziego śledczego.

Wyniki wyborów.

Lwów. (PAT.) Według urzędowego zestawienia wynik wyborów w okręgu wyborczym 51, obejmującym powiaty: Cieszanów, Jaworów, Lwów, Rawa Ruska, Sokal i Żółkiew przedstawia się następująco: Uprawnionych do głosowania było 275.520. głosowało 97.691 wyborców. Głosów ważnych oddano 96.574, poszczególne listy uzyskały: Nr. 1—41.181, Nr. 2—9.669, Nr. 3—512, Nr. 4—398, Nr. 5—42, Nr. 8—14.880. Nr. 11—578. Nr. 12—5.352, Nr. 13—1.052. Nr. 17—17.106, Nr. 23—4.844. Nr. 24—10. Wybrani zostali z listy Nr. 1 Jan Bryl poseł, Bronisław Malik nauczyciel, Stefan Posadzki inżynier, Marcin Przewrocki rolnik b. poseł, z listy Nr. 2 Julian Smulikowski nauczyciel b. poseł. Lista 8 dr. Marceli Pruszyński prof. gimn. Z listy 17 dr. Leon Reich wybrany we Lwowie.

Warszawa. (PAT.) W dalszym ciągu na ręce generalnego komisarza wyborczego p. Bresiewicza wpłynęły następujące wiadomości o wynikach wyborów. W okręgu 7 Łomża 8-ka uzyskała cztery mandaty. Wybrani zostali Adam Mieczkowski, Adam Chetnik dziennikarz, Paweł Romocki inżynier i Franciszek Dziezbicki. W okręgu 32 Bydgoszcz z listy 8-mej wybrani zostali Edward Bigoński dzierżawca, Karol Rzepecki kupiec i Leon Żółtowski rolnik. Z listy 7-mej Władysław Herz poseł i Jan Faustyniak górnik. Z listy 16-tej Kurt Groede pułkownik w Bydgoszczy. W okręgu 25 Biała Podlaska z listy 8-mej uzyskali mandaty Seweryn Czetwertyński poseł i Stefan Bobacz. Z listy 1 Stefan Kowalczyk poseł, z listy 16-tej Stefan Makówko rolnik. W okręgu 20-tym Kielce: z listy 3-ciej wybrani zostali Andrzej Waleron poseł, Jan Ledwoch sekretarz „Wyzwolenia“ w Warszawie, Franciszek Chyb rolnik, z listy 8-mej Stefan Dobrzański adwokat w Kielcach, Adam Chełmoński adwokat z Warszawy. W okręgu 5-tym Białystok z listy 1 otrzymał mandat Karol Polakiewicz prawnik w Białymstoku, z listy 8-mej Tadeusz Dymowski ekonomista w Warszawie. Nikodem Henryk Hryckiewicz chemik, z listy 12-tej Stanisław Nawrocki ksiądz proboszcz w Zabłudowie, z listy 16-tej Szyja Hetzel Herbstein były poseł i dr. Symcha Feldman adwokat w Warszawie. W okręgu 9-tym Płock z listy 2-giej Mieczysław Niżankowski były poseł, z listy 3-ciej Juljan Poniatowski były poseł, z listy 8-mej Karol Mierzejewski były poseł, Tadeusz Swiecki prezes Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Płocku i Stefan Stawiński były poseł. W okręgu 19-tym Radom z listy 1 Ignacy Wziętek rolnik, Józef Stanisław Makulski wiceprezes głównego urzędu ziemskiego w Warszawie, z listy 2-giej Tomasz Arciszewski robotnik były poseł. z listy 3-ciej Stanisław Nowak górnik. Z listy 8-mej Stefan Sołtyk dyrektor gimn. były poseł, Kowalewski rolnik, dr. Tadeusz Mędrys wizytator szkolny w Końskiem. W okręgu 3-cim Siedlce z listy 8-mej Antoni Sadzewicz redaktor z Warszawy, Julian Szemborski rolnik, Marja Holder Edgerowa ziemianka z Korytnicy i Stefan Struss rolnik.

Warszawa. (PAT.) W dalszym ciągu nadeszły na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego wiadomości o wynikach wyborów z następujących okręgów: Okręg 13, Łódź—miasto, uprawnionych do głosowania było 274443, głosowało 223487, lista nr. 7 uzyskała 2 mandaty (udwik Waszkiewicz i Walenty Michalak, byli posłowie), nr. 8 — 3 mandaty (Wojciech Korfanty, Antoni Harasz i Wanda Ładzina, nr. 16 — 2 mandaty (Jerzy Rozenblatt i Artur Cronig). — Okręg 36, Szamotuły—miasto i powiat, lista nr. 7 — 1 mandat (Dr. Stanisław Wachowiak, b. poseł), nr. 8 — 3 mandaty (Stefan Paczkowski, inżynier z Katowic. Franciszek Kaczmarek, rolnik z Bukowska i Wojciech Ozimina, rolnik z Jaczewa), nr. 16 — 1 mandat (Eugenjusz Naumann, właściciel dóbr w Suchorecе). — Okręg 16, Kalisz- miasto i powiat, lista nr. 1 — 1 mandat (Piotr Chwaliński, rolnik z Krzyworzeki). nr. 2 — 1 mandat (Zygmunt Gardecki, sekretarz Związku zawodowego w Warszawie), nr. 3 — 2 mandaty (Wincenty Baranowski, rolnik z Wydryzna, dr. Alfred Fiedorkiewicz, lekarz z Leszna), nr. 8 — 2 mandaty (Dr. Henryk Radziszewski ,profesor Szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego, b. poseł i Bolesław Lazewski, radca Izby kontroli państwa w Warszawie), nr. 16 — 1 mandat (Leizor Sirkis, radca miasta Zgierza).

Poza tem otrzymał Generalny Sekretarz Wyborczy z Łomży protokół o przebiegu wyborów. Należy zaznaczyć, że miasto Łomża jest pierwszem z miast, które nadesłało protokół w formie definitywnej. W Łomży uzyskały poszczególne listy następujące ilości głosów: lista nr. 1 — 8242, nr. 2 — 7551. nr. 3 — 15225, nr. 4 — 507, nr. 8 — 64641. nr. 11 — 524, nr. 12 — 4427, nr. 15 — 1422, nr. 16 — 12333, nr. 20 — 133, nr. 23 — 104. Wobec tego wszystkie 4 mandaty uzyskała lista nr. 8. Należy zaznaczyć, że z pośród uprawnionych do głosowania 147206, głosowało 115825 wyborców.

Lublin. (PAT.) Wynik wyborów w okręgu 26 (Lublin—Chełm—Lubartów): lista nr. 1 — 1 mandat, (wybrany Jan Dębski, b. poseł), nr. 2 — 1 mandat, (wybrany p. Malinowski), nr. 3 — 2 mandaty (wybrany p. Stanisław Tatarczuk i p. Irena Kosmowska), nr. 8 — 1 mandat (wybrany ks. prof. Wóycik), nr. 16 — 1 mandat, (wybrany p. Neubau).

Ostrów. (PAT.) Urzędowy wynik głosowania w okręgu 4, obejmującym powiaty: Ostrów, Bielsk, Wysokie mazowieckie i Białowieżę, jest następujący: Z 4 mandatów, przypadających na ten okręg, trzy uzyskała 8-ka, jeden 16-tka. Z listy nr. 8 wybrani zostali: ks. prałat Dr. Kazimierz Lutosławski. Jan Harusewicz, lekarz i Michał Arcichowski, poseł na Sejm Ustawodawczy. Z listy nr. 16 — Szymon Jakowiuk, rolnik z Grodna.

Lida. (PAT.) Wynik głosowania w okręgu wyborczym nr. 62 jest następujący: Z listy nr. 1 otrzymał mandat Krzyżanowski Bronisław, adwokat. z listy nr. 3 — Wojewódzki Sylwester, redaktor. Cholewacz Feliks, rolnik i Balin Stanisław, dziennikarz, z listy nr. 8 — Raczkowski Feliks, inżynier, z listy nr. 16 — Owsianik Antoni, inż. mechanik i Bak-Michałowski Szymon, nauczyciel.

Katowice. (PAT.) Wybory w okręgu 40 (Cieszyn) dały wynik następujący: lista nr. 8 uzyskała 4 mandaty, nr. 7 — 1, nr. 2 — 1, nr. 16 — 1.

NADUŻYCIA WYBORCZE W ŁUCKU.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 listop. Do Łucka wyjechała dziś komisja ministerjalna celem sprawdzenia zarzutów o nadużyciach przy wyborach.

LOUCHER O OBECNEM POŁOŻENIU RZESZY.

Paryż. (AW.) Loucher w odpowiedzi swej na mowę socjalisty Bluma określił ją jako niepatryjotyczną. Chodzi o bezpieczeństwo Francji i otrzymanie zapłaty za zniszczone terytorja. Anglja jeszcze przed 2 laty zupełnie inaczej oceniała zdolności płatnicze Niemiec niż obecnie. Loucher naszkicował obecne położenie Rzeszy, przypominając swe dawne wnioski, w których domagał się, by Niemcy płacili reparacje w surowcach, towarach i drogą świadczeń pracy. Dewaluacją marki niemieckiej przyspieszył także brak porozumienia między Francją, Anglją i Ameryką, uniemożliwiający udzielenie kredytów jednemu państwu przez drugie. To samo przyspieszyło spadek kursu i wywołało bezrobocie w Anglji. Istnieje dylemat następujący: albo pozwolimy Niemcom produkować wiele na eksport, albo zrezygnujemy z otrzymania kiedykolwiek zapłaty od Niemców. Następnie skreślił Louscher przebieg różnych swych narad z L. Georgem i zajął się możliwością stabilizacji marki niemieckiej, którą uważa za konieczną o ile w Niemczech niema dojść do przesilenia socjalnego. Niemcy w razie przyjścia im z pomocą przez aljantów staną się znów silne i niewiadomo, kto w takim razie i kiedy zagwarantuje nam nasze bezpieczeństwo. Wobec tego domagać się należy nie aneksji, ale utworzenia międzynarodowej armji ochronnej, złożonej przeważnie z Francuzów i stojącej pod nadzorem Ligi Narodów, by uniemożliwić ewentualne kroki niemieckie. Poincare przerwał mówcy uwagą, że uważa za wystarczające w tej sprawie wypełnienie traktatu wersalskiego. Francja nie opuści lewego brzegu Renu jak długo układ wersalski nie zostanie wykonany. Loucher pod koniec swej mowy zaznaczył, że uważa za rzecz możliwą porozumienie się z Niemcami w sprawie utworzenia z Nadrenji specjalnego rządu.

ROSJA OGRANICZA WOLNY HANDEL.

Paryż. (Tel. wł.) 9 listopada. „Echo de Paris“ zamieszcza wiadomość ze Sztokholmu, według której Lenin w rozmowie z przedstawicielem lewego skrzydła partji komunistycznej oświadczył, że rząd sowiecki zmuszony będzie ograniczyć wolny handel lub też całkowicie zabronić. Decyzja ta zapadła na skutek szalejącej wprost spekulacji. Ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrastają 50—100 prc. każdego miesiąca.

WYNIKI WYBORÓW W STANACH ZJEDNOCZ.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z N. Jorku, że demokraci będą mieli w nowej Izbie reprezentantów większość wynoszącą około 9 głosów, podczas gdy republikanie posiadali dotychczas 150 głosów. Większość senatu pozostanie republikańska, ale zmniejszy się do 12 lub 14 głosów. Nowa Izba reprezentantów będzie się składała z 219 demokratów, 214 republikanów, jednego socjalisty i jednego niezawisłego. Demokraci tryumfują z powodu odniesionego zwycięstwa i przypuszczają, że prezydent Harding przy najbliższych wyborach upadnie w razie, jeżeli będzie kandydował. Pewne koła przypuszczają jednakże, że Harding ustąpi wcześniej. Głównym powodem tych zmian jest bil taryfowy i ustawa prohibicyjna.

Waszyngton. (PAT.) Wedle obliczeń dokonanych wczoraj do godz. 16, wybrano do Izby reprezentantów 200 republikanów i 196 demokratów. Sen. Lodge wybrany został ponownie nieznaczną większością głosów.

NIEMCY O WYBORACH W POLSCE.

Berlin. (Tel. wł.) 9 listop. „Berliner Tageblatt“ zamieszcza własną depeszę z Warszawy: „Wybory do Sejmu wypadły w Warszawie i w całym kraju spokojnie, tylko we Wschodniej Małopolsce doszło do rozruchów w kilku miejscowościach. Zostały one jednak zduszone przez wojsko“.

PROF. DR. JULJUSZ MAKAREWICZ PRZED WYBORCAMI.

Buczacz. (Tel. wł.) Korzystając z przejazdu przez Buczacz Prof. Dra J. Maksymowicza, Komitet miejscowy „Jedności Narodowej“ urządził zebranie obywatelskie przy znacznym udziale uczestników z miasta i powiatu. Kilkaset osób zebrało się w sali „Kasyna“ celem wysłuchania programowej mowy Prof. Dra M., który w półtoragodzinnem przemówieniu podkreślił, że głównem zadaniem stronnictw, połączonych w „Jedności Narodowej“ jest wprowadzenie w państwie polskiem ładu i praworządności na każdem polu. Przemówienie kandydata do Senatu wywarło głębokie wrażenie, czego wyrazem były huczne oklaski, którymi zebrani dziękowali Prof. M. za jego wywody. W dyskusji zabierali głos pp. Rudnicki i Zdek, poczem zapadła jednomyślna rezolucja poparcia listy nr. 8.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 listop. Dnia 16 bm. przyjeżdża do Warszawy z Genewy wicedyrektor międzynarodowego biura pracy p. Buttler w celu zapoznania się ze stosunkami w dziedzinie pracy polskiej, jak organizują kasy chorych, opieki społecznej itp.

Groźna sytuacja na Bliskim Wschodzie.

Paryż. (Tel. wł.) 9 listopada. Według wiadomości z Quai d'Orsai, Zgromadzenie narodowe w Angorze poleciło delegatom tureckim, udającym się do Lozanny jak największą nieustępliwość.

Turcy domagają się spełniania żądań uchwalonych przez Zgromadzenie Narodowe, a w szczególności: plebiscytu w Tracji Zachodniej, autonomji dla małoazjatyckich wysp przybrzeżnych pod tureckiem zwierzchnictwem, odszkodowania od Grecji w wysokości 6 miljardów franków złotych, oddania Mossulu z okolicą, poprawy północnej granicy Turcji wedle życzeń tureckich, zniesienia kapitulacji i zrzeczenia się wszelkich ograniczeń, krępujących turecką suwerenność.

Bordeaux. (PAT.) Gen. Charpy oświadczył w wywiadzie z korespondentem „Petit Parisien“ w Konstantynopolu, iż uważa sytuację za bardzo poważną. Kemaliści, jak donosi tenże dziennik, przecięli podmorskie kable telegraficzne.

Konstantynopol. (PAT.) Wysocy komisarze koalicyjni doręczyli przedstawicielowi Angory notę, w której oświadczają, że w razie nie wycofania przez nowe władze wydanych zarządzeń, dotyczących Konstantynopola, a będących pogwałceniem konwencji zawartych w Mudros i Mudanji zwrócą się do swych rządów z propozycją o udzielenie im szerokich pełnomocnictw, aby mogli skutecznie przeciwdziałać zarządzeniom tureckim.

Leafield. (PAT.) Cała prasa angielska omawia żywo sytuację na Bliskim Wschodzie. „Daily Telegraph“ pisze: Sprzymierzeńcy zdecydowani są postępować w tej sprawie solidarnie. Jasnem jest, że ani Francja ani Włochy nie mogą w danej chwili tolerować agresywnego zachowania się Kemala paszy. Co się zaś tyczy stanowiska Anglji w tej sprawie, to Kemal pasza z pewnością nigdy nie miał wątpliwości co do tego. Wie on doskonale, iż nadużycie dobrej woli i cierpliwości Anglji mogłoby sprowadzić poważne następstwa zarówno dla niego samego, jak i dla całego narodu tureckiego. „Westminster Gazette“ pisze: Wszelkie obawy wobec sytuacji na Bliskim Wschodzie nie powinny mieć miejsca dopóki utrzymana zostanie solidarność aljantów. „Daily News“ jest zdania, że ratować sytuację może jedynie szybkie porozumienie się sojuszników co do wspólnego programu działania oraz powiadomienie władz angorskich o powziętych decyzjach.

Paryż. (PAT.) Wobec poważnej sytuacji na Wschodzie rządy angielski, francuski i włoski pozostają w ścisłym i ciągłym kontakcie. Zdaje się, iż Francja i Anglja porozumieją się co do daty ostatecznego otwarcia konferencji łozańskiej, gdyż w kołach politycznych angielskich uznają konieczność szybkiego wszczęcia rokowań.

Londyn. (PAT.) Donoszą, że pancernik „Pittsburgh“ wyruszył z Gibraltaru w kierunku Konstantynopola, aby być do dyspozycji w razie, gdyby wymagały tego okoliczności.

—x—

Bordeaux. (PAT.) W Angorze odbywają się narady między przedstawicielami Angory i Rosji sowieckiej w sprawie przygotowania projektu traktatu handlowego i nawiązania stosunków konsularnych.

Mussolini i Poincare wezmą udział w konferencji lozańskiej.

Paryż. (Tel. wł.) 9 listopada. Nie jest wykluczonem, iż w konferencji w Lozannie weźmie udział Poincare. Stanie się to w razie przybycia na konferencję Mussoliniego i Bonar Law'a.

Rzym. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów oświadczył Mussolini, iż przedsięwziął już energiczne kroki w celu przywrócenia normalnej sytuacji w kraju oraz stłumienia zaczątku ruchu, o którym donoszą z Sardynji. Sytuacja jest wielce kłopotliwa.

Premjer wysłał instrukcje do ambasadora włoskiego w Konstantynopolu, wskazując na konieczność dążenia w kierunku utworzenia bloku sojuszniczego wobec Turcji, tej Turcji, która — jak zaznaczył Mussolini — pobiła wprawdzie Grecję, lecz nie powinna sobie wyobrażać, iż pokonała sojuszników. Krążownik „Archimedes“ pozostanie w Konstantynopolu. Co się tyczy innych okrętów wojennych, to będą one miały za zadanie zapewnić ewentualną obronę obywatelom włoskim. Włochy — mówił dalej premjer — przyłączają się do propozycji odroczenia konferencji lozańskiej, pod warunkiem, iż odroczenie to będzie bardzo krótkie. Wreszcie potwierdził premjer wiadomość, iż zamierza wziąć osobiście udział w konferencji lozańskiej.

Rzym. (PAT.) Cała prasa włoska notuje fakty występowania członków z innych stronnictw i przystępowania ich do faszystów. Notują także fakt przejścia do faszystów w Civita Vechia całej jednej kooperatywy Serra Virginia korporacja socjalistyczna, zaś w Izola del Livi 4 tysiące robotników komunistów zapisało się do związku faszystów.

Rzym. (PAT.) Wczorajsze posiedzenie rady ministrów trwało 6 godzin. Wedle informacji „Giornale di Italia“ na stanowisko ambasadora w Berlinie powołano barona Awezano, na stanowisko w Waszyngtonie księcia Caetani. Dymisja Frasati'ego ze stanowiska ambasadora w Berlinie została przyjęta. Ambasador Sforza w Paryżu, ambasador Adriati w Tokio i ambasador Fasiati w Madrycie zostali przeniesieni w stan spoczynku.

Przed wojną domową w Bawarji.

Berlin. (AW.) Potwierdzają się wiadomości z Bawarji, według których położenie na gruncie tamtejszym staje się coraz groźniejsze. Nacjonaliści pod wodzą Hitlera zorganizowali się zupełnie na wzór włoskich faszystów. Posiadają oni wojskowe oddziały bojowe, własne mundury i są rozlokowani po różnych miastach. Robotnicy liczą się również z ogólną wojną przeciw pismom i domom robotniczym i organizują się ze swej strony. Wobec tego z łatwością dojść może w Bawarji do wojny domowej. Dniem krytycznym jest 11 bm.

Wiedeń. (PAT.) „N. W. Journal“ donosi z Berlina, że dzisiejszy dzień rocznicy rewolucyjnej daje powód do zaniepokojenia, iż w Monachium wybuchną niepokoje. Narodowi socjaliści przygotowują wielką manifestację, idąc za przykładem faszystów zamierzają napaść na dom robotniczy w Monachium i na budynek redakcji socjalistycznego dziennika „Muenchener Post“. Socjaliści demokraci przygotowali się do obrony i zagrożonych budynków strzeże straż. Wobec tego, że plan zamachu został wcześnie odkryty przypuszczają, że nie będzie miał wielkiego znaczenia.

Sanacja waluty niemieckiej.

Berlin. (AW.) Rzeczoznawcy zaproszeni przez rząd Rzeszy wręczyli swe orzeczenie w sprawach walutowych kanclerzowi Wirthowi. Proponują oni stabilizację marki w stosunku 3000 do 3500 do dolara. Rzeczoznawcy obradowali między sobą i tylko w poszczególnych sprawach zwracali się do niemieckich finansistów. Podpisanie memorjału natrafiło na trudności ze względu na niezdecydowanie rzeczoznawców holenderskich i szwajcarskich, którzy wkońcu memorjał podpisali. Memorjał orzeczenia przewiduje że celem stabilizacji marki trzeba będzie użyć mniej niż połowy zapasu złota Banku Rzeszy tj. około pół miljarda marek niemieckich w złocie. Wobec orzeczenia rzeczoznawców, finansiści niemieccy porzucili swój opór. Orzeczenie proponuje udzielenie Niemcom zwłoki w płaceniu rat conajmniej na 2 lata. W razie jeżeli moratorjum dojdzie do skutku, konferencja brukselska okaże się zbyteczną. W związku z orzeczeniem rzeczoznawców stoi orzeczenie bankierów tyczące się uruchomienia zagranicznych kredytów bankowych łącznie ze złotem banku Rzeszy.

Berlin. (PAT.) Wedle informacji „Lokall Anz.“ wpłynął do rządu Rzeszy drugi memorjał zagranicznych rzeczoznawców walutowych, obradujących w Berlinie. W związku z tem gabinet zebrał się w dniu wczorajszym i przystąpił do dalszych obrad nad sprawami poruszonymi w memorjale w celu ustalenia treści nowej odpowiedzi rządu Rzeszy dla komisji odszkodowań.

Po wyborach.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego").

—z—

Poznań, 8 listopada.

Zwycięstwo!

Zwyciężyła nie partja, nie stronnictwo czy koterja jakaś, ale zdrowa polska myśl narodowa, — zwyciężyło przeświadczenie, że ostatecznie wszelka podłość i głupota ma swoje granice i że w Polsce Polacy mają budować i rządzić swem państwem, nie zaś prowokatorzy zagraniczni, dzielni, być może w pracy konspiracyjnej, umiejący władać sprawnie bro wningami, widłami, kłonicami lub... pilnikami ślusarskiemi, pełniącemi funkcje sztyletów, ale bynajmniej nie wykwalifikowani do rządzenia państwem.

Gród Przemysława powiedział wyraźnie bohaterom konspiracji, organizatorom wypraw kijowskich, federalistom i różnym hermafrodytom politycznym, swoje wielkie veto!

Na 96.000 uprawnionych stanęło do urny przeszło 81.570; czyli prawie 85 proc., co świadczy aż nadto o wysokiem uświadomieniu społeczeństwa wielkopolskiego.

Z oddanych głosów za 8-ką wypowiedziało się (według tymczasowych obliczeń) 61.952, czyli 76 proc., za 7 (N. P. R.) — 13.621, czyli 16.5. a za innemi listami zgoła nieznaczne ilości jak 2879 za dwójką, 1728 za komunistyczną piątką, 1389 za mieszczańsko-centrową czternastką i za 16 („mniejszości") tyl ko 6!

Tym sposobem 8-ka zdobyła wszystkie cztery mandaty z Poznania!

Co to znaczy?

Czy agitacja była tak silna, czy „reakcja" zdołała tak dalece „obałamucić ludność" poznańską, że ta zapomniała doszczętnie swych haseł demokratycznych?"

Juźciż agitacja była, i ze strony Ch. Zw. J. N. najenergiczniejsza. To prawda. Ale sam ten fakt, że taki N. P. R., który tak niedawno zdobył w samym Poznaniu poważną mniejszość, a na prowincji w wielu miejscach nawet większość mandatów radzieckich, tutaj nie umiał nawet zaagitować po ludzku, — sam ten objaw braku energii i żywotności stronnictwa, mieniącego się naczelnem w b. dzielnicy pruskiej stwierdza, że nie ma ono żadnych podstaw realnych, że nie jest rzeczywistem.

— Przepowiadam panu, że N. P. R. przy wyborach klapnie. Ciosem dlań będzie zaś: zwycięstwo przy wyborach municypalnych. Rajcowie z tego obozu wykazują bowiem we wszystkich miastach i miasteczkach tak daleko idącą nieudolność, tak źle ukrywany interes osobisty lub partyjny w swych poczynaniach i jednocześnie tak bezczelne lekceważenie interesów miast i ich mieszkańców, że otworzyły się oczy niejednemu, i poznano się co to za ptaszki!

Tak mówił mi niedawno pewien burmistrz niewielkiego miasta, gdzie N. P. R. usiłował usadowić się na dobre, a teraz, jak się zdaje, przepadł z kretesem.

Nie pomogły tym prawdziwym bolszewikom w rogatywkach z pewnością i sojusznicy Niemcy, którzy w Poznaniu podzielili się w ten sposób, że hakatystyczny oficjalnie „Posener Tageblat" zalecił swoim zwolennikom głosować za P. P. S., a „przyjazny" nam oficjalnie, w gruncie rzeczy zaś nie lepszy od swego kolegi organ Niemców „lojalnych", p. t. „Posener Neueste Nachrichten" protegował N. P. R.

Taka pomoc, świadcząca wymownie o łączeniu się obu tych stronnictw z zajadłemi wrogami naszego narodu, ostatecznie skompromitowała targowiczan współczesnych!

P. P. S. otrzymała tylko 2879, a komuniści 1728.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w pierwszej i drugiej grupie głosujących mieścili się wszyscy żydzi i znaczna część Niemców, to możemy śmiało stwierdzić, że tak samo P. P. S., jak i rodzony brat jego: komunizm, do społeczeństwa polskiego nie wniknęli prawie wcale. Zaraza więc ta pozostała zupełnie poza granicą naszej ludności.

Nader żałośnie wyglądają listy hermafrodytów, jak np. 14. W Poznaniu tylko ta jedna uzyskała „poważniejszą" ilość głosów, bo aż 1389!

Ze względu na obecność na niej na pierwszem miejscu gen. Dowbora-Muśnickiego, wprost przykro jest patrzyć na tego rodzaju fałszywy krok!

Oczywiście mowy nie było, aby głosować na 14, aczkolwiek generał Dowbor pozyskał tu popularność wielką, no bo też i zasługi położył niemałe! Ale cóż? Przez Belweder w najnieprzyzwoitszy sposób prześladowany, połączył się on z grupą, która podtrzymuje to gniazdo wszelkich bied i klęsk, jakie Polskę gnębią, — oddał swe poważne nazwisko na szyld tak mało poważnej grupie, jak „mieszczanie" — no i musiał przepaść!

Valenti non fit injuria!

Jest to nauczka dla ludzi, którzy ufni w siebie i swą popularność chcą iść wbrew istotnej woli społeczeństwa.

Dziwnem może się zdawać, że „mniejszości" uzyskały w Poznaniu tylko... 6 głosów.

Wynikło to stąd, że blok ten, nie licząc w stolicy Wielkopolski na powodzenie, w ostatniej chwili wystawił swą listę (w jakim celu? chyba żeby się skompromitować?), wtedy, gdy Niemcy sympatje swoje sprzedali już N. P. R.-om i P. P. S.-om.

Z prowincji nadchodzą wieści b. pocieszające. 8-ka przeważnie otrzymuje dwa razy tyle głosów, co inne stronnictwa, — w b. nielicznych tylko punktach zwyciężają nieznaczną większością głosów N. P. R.-owcy, — w paru zaś powiatach kresowych — Niemcy.

Zanim słowa te dojdą do oczu czytelnika, rezultat ostateczny doniosą depesze; niema więc potrzeby przesyłać wiadomości wątpliwych.

Faktem wszakże niewątpliwym jest zwycięstwo 8-ki.

Wielkopolska raz jeszcze stwierdziła, że jest krajem ładu, porządku i najbardziej rozwiniętego uświadomienia państwowego, narodowego i społecznego.

Włodzimierz Dworzaczek.

Witold Czartoryski

Kandydat 8-ki do Senatu.

Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, licząc się z faktem, że pierwszy Senat odrodzonej Polski powinien być obesłany tylko przez ludzi o wypróbowanym charakterze i kwalifikacjach, uprawniających do stania na straży praw Rzeczypospolitej, poleca na województwo lwowskie pomiędzy innymi kandydatami marszałka powiatu Jarosławskiego Witołda Czartoryskiego. Ponieważ p. Czartoryski nie należy do ludzi, którzyby się afiszowali i o rozgłos prasowy dbali, obowiązkiem naszym wobec wyborców jest podać bodaj w kilku słowach życiorys jego.

Witołd Czartoryski poświęcał się przed wojną gospodarstwu rolnemu a także nie ociągał się, gdy go interes Narodu Polskiego powołał do służby obywatelsko-politycznej. W szczególności dał się on poznać z działalności na polu rolnictwa i jako członek począwszy od r. 1889 Towarzystwa Gospodarczego we Lwowie. Wbrew przez wieki utartym poglądom, że posiadanie ziemi jest przywilejem, głosił on zasadę, że jest to obowiązek obywatelski. W duchu tym pracował i p. Czartoryskiemu mamy do zawdzięczenia wprowadzenie rolnictwa naszego na nowe, zdrowe i postępowe tory, gdyż lwia część zasługi za to, że obecnie ziemiaństwo nasze uważa się za sługi dobra publicznego i za pionierów racjonalnej gospodarki — przypada jemu. Dzięki temu Towarzystwo Gospodarcze powoływało Witołda Czartoryskiego do prac najodpowiedzialniejszych i poruczało mu godności. Od r. 1910 piastuje godność prezesa tegoż Towarzystwa, w którym to czasie był delegatem do Rady przybocznej rolniczo-przemysłowej przy Ministerstwie rolnictwa w Wiedniu oraz delegatem do Centralnego Biura przestrzegania interesów rolnictwa. Jako wieloletni członek kuratorji Akademji w Dublanach, przyczynił się w znacznej mierze do rozwoju tejże uczelni. W r. 1921 powołał go do siebie Związek Polskich Organizacji rolniczych w Warszawie w charakterze wiceprezesa. Powołany wolą ludu do Sejmu krajowego, pracuje w Komisjach rolniczej i szkolnej a pod względem politycznym jako prezes Klubu Środka łagodzi przeróżne antagonizmy, siane — jak wiadomo — przez zaborcę. Kiedy wybuchła wojna, stanął Witołd Czartoryski od pierwszej chwili po stronie tych, którzy widzieli jedyny ratunek dla Polski w zniszczeniu państw centralnych. Zgodnie z tem stał się jedną z głównych podwalin jedynie zdrowej i jedynie owocnej polityki zagranicznej polskiej. Przytem spełniał on obowiązki łączenia kraju z Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu, narażając się każdej chwili na niebezpieczeństwo dostania się w ręce władz centralnych a temsamem i na Talerhof. Kiedy nadeszła chwila jasnego i otwartego wypowiedzenia się za wolną, niepodległą i zjednoczoną Polską, stanął w dniu 28 maja 1917 obok dr. Głąbińskiego i nieboszczyka Skarbka w Krakowie i tam u podnóża Wawelu i kopca Kościuszki wypowiedział się łącznie z całym Narodem Polskim wbrew wszelkiej upadlającej nas polityce austrjackiego N. K. N. z równoczesnem żądaniem przyłączenia całej Galicji do ziem powstającej Rzeczypospolitej Polskiej.

A kiedy nawałnica bolszewicka zwaliła się na kraj nasz w r. 1920, posłał Witołd Czartoryski swych 6 synów, gdzie w linji bojowej bronili rubieży naszych i do rozgromienia wroga się przyczynili.

Jako gospodarz zaznaczył się Witołd Czartoryski nietylko znakomitą gospodarką i podnoszeniem kultury ziemi naszej, ale także tem, że przez całe swoje życie nie zrobił żadnego interesu z żydem, dla żyda lub przez żyda, dając temsamem dowód prawdzie, że Polaka stać na to, aby sobie dał radę bez narzucających się na każdym kroku faktorów i pośredników żydowskich.

Powyższe szczegóły życia tego czcigodnego obywatela skłoniły Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, kierujący się zasadą, aby przedewszystkiem do władz ustawodawczych posyłać ludzi o czystych rękach, że postawił go w rzędzie kandydatów do Senatu.

Prez. Neumann nie kandyduje już do Senatu.

Od p. prezydenta Neumanna otrzymaliśmy następujące pismo:

„Mieszczaństwo lwowskie zaznaczyło tak wyraźnie i niedwuznacznie swoje wobec wyborów do Sejmu i Senatu stanowisko, że niezrozumienie przez ogół najlepszych jego intencji odczuwać musi jako wielką i niezasłużoną krzywdę. Mieszczaństwo polskie pracowało, pracuje i pracować będzie zawsze dla Polski, a najwyższym jego celem jest i pozostanie interes narodu polskiego.

Walka wyborcza weszła w taką fazę, że jako prezydent miasta Lwowa, nie chcąc narażać na ujmę interesów tego miasta i chcąc zabezpieczyć Radzie miejskiej prawidłowe funkcjonowanie w walce tej udziału brać nie mogę.

Nie zrzekając się tedy zajmowanego dotychczas przezemnie stanowiska umiarkowanej polityki, na którem nadal trwać będę, cofam w porozumieniu z Polskiem Stronnictwem mieszczańskiem moją kandydaturę do Senatu z listy nr. 14". **Józef Neumann** mp.

List p. prezydenta nasuwa kilka refleksji. Wcale nie sądzimy, iżby — jak twierdzi p. Neumann — walka wyborcza weszła obecnie w fazę, w której interesy miasta Lwowa i prawidłowe funkcjonowanie Rady miejskiej miały być zagrożone przez kandydaturę prez. Neumanna. Natomiast zagrożona jest w rzeczy samej pozycja osobista p. prezydenta, ale już od dnia, w którym wbrew najlepszym i najżyczliwszym radom uparł się przy liście nr. 14 do Sejmu i jej w ostatniej chociażby chwili, nie cofnął, po to tylko, aby się z nią razem w sposób co najmniej mało zaszczytny ośmieszyć.

Walki wyborczej z listą nr. 14 dziś już niema, tak samo jak z „bezpartyjną listą kobiecą" lub dr. Grekiem, kandydatem Stapińskiego, Dlatego poza abnegacji, jaką przybrał p. prezydent, jest równie nieszczera, jak zbyteczna.

I jedno jeszcze. Uderza szczegół, że p. prezydent nie zwrócił się do swoich i listy nr. 14 zwolenników, iżby przy wyborach do senatu głosowali na ósemkę. Czy to ma oznaczać, że listę narodową stawia na równi z socjalistyczną i sjonistyczną? I jak to pogodzić z zapewnieniem p. Neumanna, że najwyższym celem mieszczaństwa „jest i pozostanie interes Narodu Polskiego"?

Obywatelskie zebranie przedwyborcze do Senatu.

(żz) Wczoraj tj. dnia 9 bm. o godz. 7 wieczorem w szczelnie zapełnionej sali Tow. Pedagogicznego odbyło się zebranie przedwyborcze do Senatu pod przewodnictwem Dr. Opieńskiego.

Z kandydatów do Senatu przemówił pierwszy poseł Dr. Adam, który wyraziwszy radość z powodu zwycięstwa stronnictw narodowych przy wyborach do Sejmu zaznaczył jednak, że zwycięstwo to było niezupełne, a to głównie dzięki opieszałości 40-tu prc. wyborców, którzy nie stawili się do urny. Następnie rozpatrywał mówca duże znaczenie Senatu, jako izby aprobującej uchwały Sejmu i wezwał wszystkich, którym dobro publiczne leży na sercu, by w przyszłą niedzielę głosowali co do jednego na to stronnictwo, które zeszłego roku, przy uchwalaniu konstytucji, wbrew przeszkodom licznym i ciężkim, stawianym przez lewicę, przeprowadziło przy trzeciem czytaniu dwuizbowość sejmu.

Następnie zabrał głos rektor Dr. Thullie, który w przemówieniu swem położył nacisk na hasła, na których opierają się i których w przyszłym Senacie bronić będą i strzec stronnictwa narodowe: — miłość, wolność i sprawiedliwość. W związku z temi hasłami poruszył Dr. Thullie zagadnienia bieżącej polityki i życia społecznego, (stosunek państwa do kościoła, kwestja socjalna, kwestja mniejszości narodowych), zwracając szczególną uwagę na kwestję żydowską.

Trzeci kandydat, p. Witołd Czartoryski, zaznaczywszy, że należy i należał do stronnictwa, które interes narodu stawia ponad interesy klasowe, przypomniał zebranym, iż Senat ma ze Sejmem prawo obioru prezydenta Rzeczypospolitej; otóż stronnictwo narodowe jeśli bądź to drogą sojuszu z innemi stronnictwami, bądź też bez żadnych kompromisów uzyska większość w Sejmie i Senacie, obierze prezydentem tylko takiego człowieka, który ponad wszystko stawia interes państwa i narodu.

Następnie przemawiali jeszcze p. Tynek, robotnik kolejowy, który gorąco wzywał do spełnienia obowiązku obywatelskiego przy wyborach do Senatu, dalej pp. Kozłowska i Demelówna z apelem do kobiet polskich, p. Iwiński i wreszcie entuzjastycznie powitany poseł Dr. Głąbiński, który w krótkich słowach zachęcił zgromadzonych do wytrwania na zawsze na posterunku obywatelskim.

Wybory do Senatu

Wobec nadchodzących wyborów do Senatu, polska ludność Lwowa musi zrobić rachunek sumienia, czy spełniła należycie swój obowiązek narodowy w minionych już wyborach do Sejmu?

Surowe cyfry głosów, zebranych przez poszczególne listy, wobec mięszanej ludności Lwowa, nie dają należytej podstawy do odpowiedzi na postawione pytanie. Cyfry te trzeba rozłożyć na ich pierwiastki narodowościowe i dopiero z tych składowych części można wyciągnąć należyte wnioski.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że listy Nr. 8, 1 i 24 są czysto polskie, zaś listy Nr. 17, 4, 11 i 23 są czysto żydowskie.

Lista mieszczańska ma pewną domieszkę głosów żydowskich, którą aproksymatywnie można ocenić na 15 proc. Najtrudniej jest rozłożyć listę socjalistyczną i komunistyczną.

Ponieważ zasadnicza ideologia socjalizmu i komunizmu jest negacją idei narodowościowej i cieszy się największą popularnością wśród żydów i najciemniejszych warstw ludności, które we Lwowie stanowią Rusini, przeto bez popełnienia wielkiej pomyłki można przyjąć, że głosy zebrane przez te listy składają się z 3 równych części polskiej, ruskiej i żydowskiej.

Na podstawie powyższych założeń rozkład głosów podług list i narodowości przedstawia się następująco:

	GŁOSY		
Listy	polskie	ruskie	żydowskie
Nr. 8	33485		
Nr. 1 i 24	581		
Nr. 17			24069
Nr 4, 11 i 23			3909
Nr. 2 i 5	4755	4755	4755
Nr. 14	1887		245
Sumy	40208	4755	32978
prc. w stos. do ludn.	32,5	25	43,5

A więc żydzi przyjęli o jedną trzecią część silniejszy udział w wyborach, niż Polacy! Lwów po raz pierwszy w swoich długich i chlubnych dziejach zdradził swe szczytne godło „Semper Fidelis“, gdyż nie spełnił swego narodowego obowiązku tak, jak mógł i powinien go był spełnić, i dopuścił do udziału w Sejmie aż dwóch wrogów państwowości polskiej, obojętne, obrzezanych, czy nieobrzezanych.

Bezpośrednią przyczyną tego smutnego faktu jest rozbicie głosów polskich na 4 listy. Znaczenie tego rozbicia polega nie tylko na oderwaniu 2000 głosów od listy Chrz. Związku Jedności Narodowej, ale i na powstrzymaniu licznej rzeszy przyjaciół Strzelnicy od głosowania wogóle. Liczbę abstynentów z tego powodu należy ocenić na około 14.000; gdyż tylko zebranie przynajmniej 16.000 głosów na „czternastkę“ mogło dawać jej szanse zdobycia jednego mandatu.

Ale nie czas na wzajemne rekryminacje i wytykanie palcami głównych sprawców tej plamy na honorze Lwowa, należy raczej wytężyć wszystkie siły, aby w dniu 12. listopada przynajmniej częściowo zgładzić grzech z dnia 5. listopada.

A więc do urny wyborczej wszyscy Polacy w nadchodzącą niedzielę! Niech nie zabraknie nikogo z Was, ani zgrzybiałego starca, ani słabej niewiasty, ani kaleki, ani chorego, zaopatrzonych w czystą, białą kartkę z 8.

Dla zachęty leniuchów i wygodnisiów dodam, że dnia 12. listopada nie będą potrzebowali wystawać godzinami w ogonkach, gdyż do senatu głosuje zaledwie 2/3 tej liczby, co do Sejmu, a oprócz tego i sama technika wyborcza pójdzie sprawniej i szybciej z powodu już uzyskanego doświadczenia i wprawy wyborczej.

O ile na obojętnych dla sprawy narodowej nie podziała prośba, to jest i groźba, gdyż organizacje narodowe posiadają absolutnie dokładną ewidencję wszystkich abstynentów z dnia 5. listopada i będą posiadały ją z dnia 12. listopada.

Inżynier Józef Jaskólski.

Socjologiczny u trój państwa.

(Miesięcznik „Gerarchia“, sierpień 1922, artykuł „Vocta“).

„Walka klasowa, wywołana przez szybki rozrost wielkiego przemysłu, zastała burżuazję włoską nieprzygotowaną do niej. Nowe elementy, które z szeregów socjalistycznych dostawały się do sfer rządzących naogół niewiele więcej warte były od dawnych. Syndykalizm rewolucyjny zmienił się wkrótce w pasorzytnictwo kooperacyjne i zdegenerowany socjalizm przeobraził się w social-demokrację“.

Ten proces rozkładowy trwał do wybuchu wojny. Chwilowo przez nią powstrzymany, następnie przyśpieszony został powojennemi warunkami ekonomicznemi, ogólną stagnacją i kryzysem finansowym. Przykład idący z Rosji wpłynął na zaostrzenie charakteru rewolucyjnego socjalizmu włoskiego. Wybory 1919 r. zdawały się zapowiedzią rewolucji; socjalizm triumfował. Gęsta sieć kooperatyw finansowanych przez Bank anty-narodowy i zorganizowane „Ligi czerwone“, grożące porwaniem się do broni, opanowały półwysep. Demokracja liberalna dusiła się w tych więzach, nieumiejąc się z nich uwolnić; uratował ją „faszyzm“, który ją rozerwał. Czem jest faszyzm w społeczeństwie włoskiem? Kto patrzy na ten ruch zdaleka, a sądzi według drobnych faktów podawanych przez prasę do wiadomości publicznej, może myśleć, że faszyzm jest mniej niż partją — zaledwie frondą — ale dla tego, który psychologię fascizmu obserwował na miejscu — tak nie jest. Temu faszyzm wyda się więcej, niż partją: nową kastą rządzącą. Wystarczy przyjrzeć się jego powstaniu. Faszyzm jest synem wojny. — Rdzeń jego stanowią ex-wojskowi, ludzie, którzy walczyli z bronią w ręku, a w koło których zgrupowali się młodzi chłopcy, w czasie wojny zbyt młodzi do walki, ale wychowani w jej atmosferze, przygotowani do niej. W szeregach fascistów panuje duch militarny, duch wojenny, którego brak był grzechem pierworodnym starej burżuazji włoskiej. A ta gotowość młodych fascistów do walki nie ogranicza się do wybryków żołnierskich — jest stwierdzana codziennie bohaterskimi czynami i prawdziwem poświęceniem. Jednakże w przeciwieństwie do „Orgesch'u“, lub dawnego „Bulanżyzmu“, faszyzm nie jest militaryzmem. Utworzony przeważnie przez element intelektualny, złożony ze studentów, zniechęconych banalnymi formułami pozytywistycznej nauki dzisiejszej, liczy także w swoich szeregach wszelkich producentów zbuntowanych przeciwko demagogicznej plutokracji i robotników wyzwolonych z więzów syndykalizmu według recepty Giolitti'ego i Nitti'ego. Wiara, entuzjazm młodzieńczy, poszanowanie władzy, odwaga, inicjatywa osobista, zrozumienie międzynarodowych konieczności, te zalety, których burżuazja liberalna nie posiada, skoncentrowały się w fascizmie — Quis contra nos? Przeciwko nam, którzy chcemy objąć dziedzictwo po śmiertelnie chorem „państwie demokratycznem“ występują dwie partje: socjalistyczna i ludowa „popolare“. Tę ostatnią partję ludową jej przewódcy lewicowi prowadzą na fałszywe tory naśladując nieudolnie socjalistów. Socjalizm włoski przeznaczony jest do zlania się z włoską demokracją, po której sukcesja pozostanie otwartą“.

„Włochy nie potrzebują „nowych ludzi“, ale trzeba im ludzi odnowionych wewnętrznie, a tych dostarczyć im może tylko elita fascizmu“.

„Obecny system rządowy oparty jedynie na ustępstwach, kompromisach, chwilowych załatwianiach spraw najważniejszych, skazany jest na zagładę — ale nie wynika z tego, aby rewolucja była konieczna dla obalenia tego systemu. Przeciwnie, życzyć należy rozwiązania w formie legalnej. Młode siły faszyzmu, skanalizowane odpowiednio, mogą w tem dopomóc. Grupa parlamentarna prawicowa, oparta na tak potężnej organizacji politycznej, ekonomicznej i militarnej, obejmującej kraj cały, jaką jest faszyzm, mogłaby łatwo osiągnąć większość w Izbie i automatycznie zaprowadzić dyktaturę narodową. Możeby się nawet okazała niepotrzebna zmiana konstytucji państwowej. Największą mądrością każdego rządu będzie zawsze zachowanie istniejących form politycznych, poszanowanie tradycji i unikanie konfliktów wypływających ze zbyt szybkich zmian w nabytych przyzwyczajeniach. Z drugiej strony wszelkie prawo pisane, wszelka konstytucja jest tak elastyczna, że zastosowanie jej zależy prawie w zupełności od ludzi stojących u steru nawy państwowej. „Niezawsze młode wino rozsadza stare naczynie — i nie jest zbyt śmiała hypoteza, aby fasciści, wziąwszy rządy w swe ręce, uszanowali stare formy wyborcze, tak jak niegdyś w Rzymie, cesarstwo zachowało ciało konsularne i trybunów ludowych“.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.

PIOTR MILLE. 1)

Zemsta Mrs. Murray.

(Tłómaczył z francuskiego J. Ś.)

—z—

Msr. Murray! Mrs. Murray! O mój Boże, stało się straszne nieszczęście! Biedny szef!

Najstarszy z urzędników banku „Murray et Cie“ w Singapour ocierał sobie czoło, szlochając w głos. Biegł tak szybko, szlochał tak mocno i myślał ciągle po drodze, w jaki to sposób należy mu oznaimić o nieszczęściu — o nieszczęściu, „którego następstw przewidzieć jeszcze nie można“ — i nie mógł znaleść tego sposobu — tak, że teraz z emocji i zmęczenia oczy mu wyłaziły wprost z czaszki. Pod żarem ciężkich, jak rozpalony ołów, promieni słońca, przebiegł uciążliwą drogę, która od domu bankowego wznosi się i biegnąc wzdłuż doków w Singapouru, prowadzi do letniej willi szefa, leżącej na wzgórzu. I teraz, gdy pod zbladłem od intenzywnego światła, niebem, spojrzał w dół, hen po za linję ogrodów krajowców z całym przepychem owoców i jarzyn — po za dzielnicę bogatych domostw angielskiej kolonji, które choć budowane na sposób domów w starej ojczyźnie, wyglądają tu jakby ucharakteryzowane na egzotyczność wśród zielonej orgji roślinności tropików — zupełnie jak Europejka gdy się za Chinkę przebiera na bal maskowy — po za tem wszystkiem widział w całym ogromie port Singapouru, z całą masą parowców i żaglowych statków, a w dali wśród labiryntu wysp jeszcze więcej okrętów i żaglowców o skrzydlatych masztach i całe roje zonk chińskich, praosów malajskich, tak stłoczonych i różnorodnych, jak wszystkie rasy ludzkie, które krzyżują się na tym zakątku ziemi, przy tych rozstajnych drogach wodnych, gdzie stykają się trzy światy.

Mrs. Murray zbladła i podniosła się.

— Czy stało się jakie nieszczęście mojemu mężowi?

Książka, którą czytała, upadła przytem na ziemię; urzędnik machinalnie i z niezwykłą starannością schylił się i podniósł ją.

Wtedy zapytała ściszonym głosem.

— Czy... czy umarł?

— Tak, pani, — odpowiedział.

Ale wyznanie to nie ulżyło wcale staremu, bo nie powiedział jeszcze wszystkiego, z czem przyszedł. Ona zaś zdumiała się, iż mimo całej swej miłości dla męża, nie odczuła prawie cierpienia. Te słowa „umarł — nie żyje“ wydawały się jej puste i nie zawierały jeszcze dla niej żadnego znaczenia. Gdyby była w tej chwili zaczęła płakać, nie byłoby to szczerem i nie zdawała sobie zupełnie sprawy, że mąż jej może nie żyć. Tak dalece obraz, jaki z niego zachowała i miała przed oczyma, był obrazem żyjącego i czynnego człowieka. Nasunęła się jej jednak nagle straszna myśl:

— Przecież nie odebrał sobie życia? — zawołała porywczo.

— Nie pani, — powiedział na to stary Jim Stevens — ale zamordowali go. Znaleźliśmy go z nożem, wbitym między łopatki, leżał na ziemi koło kasy, na oścież otwartej. Kasę musiał otworzyć sam, aby w niej złożyć papiery i pieniądze, które w ciągu dnia wpłynęły, tak, jak to robił codziennie, odkąd kasier zachorował... W kasie nie było ani świstka, wszystko zabrali!

— Kto? — zapytała gwałtownie Msr. Murray. — Jan wie kto?

— Weldon, naczelny korespondent i jego przyjaciel mały Nathan, agent od bawełny. Oni to zrobili! Nathan przyszedł do Weldona; jeden z nich ubezwładnił szefa, chwyciwszy go za ramiona, a drugi wbił mu nóż prawdopodobnie.

I aby już nareszcie pozbyć się raz wszystkiego, dodał jednym tchem:

— Zemknęli obaj; nie znaleźli ich dotąd. Musi ich już nie być w Singapour.

A Msr. Murray ze wstydem powtarzała sobie w duchu:

— Nie czuję nic, nie cierpię wcale, nie rozumiem nic zupełnie!

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

Lwów, 10 listopada.

TEATR WIELKI.

Piątek 10 listopada o godz. 7 „Cavaleria“ (w partji Turiada p. I. Mann). „Pajace“ (ost. gośc. wyst. St. Gruszczyńskiego).

Sobota 11 listopada o godz. 3 „Kościuszko pod Racławicami“ obraz historyczn-ludowy w 5 aktach Anczyca.

Sobota 11 listopada o godz. 7 „Opowieści Hoffmana“ opera w 3 akt. Offenbacha

TEATR MAŁY.

Od czwartku 9 listopada do soboty 11 listopada o godz. 7 „Księga Hioba“ komedja Winawera.

TEATR NOWOŚCI.

Od czwartku 9 listopada do soboty 11 listopada o godz. 7 „Bajadera“ operetka w 3 akt. Kalmana.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 10 listopada br.: Wł. Kaczmar, śpiewak. 4982

—**Ostatni gościnny występ Stanisława Gruszczyńskiego.** Dziś tj. w piątek pożegna się z publicznością lwowską znakomity bohaterski tenor St. Gruszczyński w „Pajacach“. Zupełnie bez przesady można powiedzieć, że partja Cania jest najświetniejszą w repertuarze niezrównanego artysty. Na wszystkich scenach, na których występował Gruszczyński musiał zawsze kilkakrotnie powtarzać sławną arję „Śmiej się pajacu“, wywołując każdym razem entuzjazm. Obok „Pajaców pójdzie Cavalerja z pierwszym tenorem naszej sceny p. Mannem. Będzie to więc przedstawienie pod każdym względem niezmiernie ciekawe.

— **Nowa operetka „Japonka“**, która już niebawem ukaże się na scenie Teatru Nowości jest jedną z tych dzieł lekkiej muzy, które odrazu zdobywają sobie szeroką popularność. Rzecz dzieje się w Japonji w kraju kwitnących wiszni i jabłoni wśród otoczenia niezmiernie barwnego i pięknego. Dzieje dwóch kochających się serc Amerykanina i Japonki ujęte są w fabułę bardzo ładną i odbiegającą daleko od szarzyzny dnia. Muzyka bardzo wartościowa wznosząca się niekiedy do poziomu opery. Żywioł komiczny obficie jest reprezentowany. Teatr ten wystąpi znowu z całym przepychem dekoracji pendzla Z. Balka. Próby pod kierunkiem Tatrzańskiego, który znowu ma świetną rolę, dobiegają końca.

— **„Sublokatorka“.** W Teatrze Małym pod kierunkiem dyr. Czarnowskiego odbywają się próby z głośnej krotochwili A. Siedleckiego, której premjera odbędzie się w przyszłym tygodniu.

— **Wiec przedwyborczy do Senatu** został zwołany przez Org. Narodową Kobiet w sali Tow. Pedagogicznego na piątek 10 listopada godz. 6 wiecz

— **Z Lwow. Towarzystwa lekarskiego.** 30-ste posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 10 bm w Poliklinice. Pokazy kol. Węgłowski „operacja odmłodzenia Steinacha“, kol. Ostrowski „gruźlica nerki“ i kol. Nowicki „preparaty anatomo-patologiczne“. Wykład: kol. Groer „o hygiogenezie“.

— **Wpisy do Czytelni Akademickiej** przyjmuje Sekretarjat Cz. Akad. codziennie między 7—8 wieczorem w Domu Akademickim, ul. Łozińskiego 7.

— **„Czytelnia Czasopism“** zorganizowana przez „Czytelnię Akademicką“ otwarta została dnia 30-go października br. w odnowionym i odpowiednio urządzonym lokalu własnym ul. Łozińskiego 7 (Dom Akademicki) I. p. wejście przez salę zabawową (odczytową). Czytelnia Czasopism, wyposażona w dzienniki miejscowe, krajowe i zagraniczne, jak również w tygodniki, miesięczniki i pisma periodyczne (ilustrowane, humorystyczne i naukowe), otwarta jest codziennie między godz. 18 a 21 jedynie dla członków „Czytelni Akademickiej“, za okazaniem tegorocznej legitymacji członkowskiej.

— **Wystawa Studentów Architektury.** Dnia 1 listopada otwarto doroczną wystawę prac pozaszkolnych członków Związku Studentów Architektury. Wzbudziła ona żywe zainteresowanie wśród licznie zwiedzających ją gości. Znawcy podnieśli z uznaniem jej wysoki poziom artystyczny i rozmaitość reprezentowanych tam działów i kierunków. Wystawiono: szkice rysunkowe i akwarele z wycieczek, zdjęcia pomiarowe i fotograficzne zabytków, kompozycje ornamentalne, graficzne i malarskie, afisze i winiety. Wystawa otwarta codziennie od 10—16 godz. (do 19 bm.) w auli Politechniki.

— **Ostateczny termin rejestracji oficerów.** Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: „Na mocy ustawy sejmowej z dn. 17 czerwca 1919 r. powołani są do rejestracji w terminie od dn. 1 lipca do dnia 31 lipca 1922 r. wszyscy obywatele państwa polskiego, posiadający stopnie oficerskie lub równorzędne, bez względu na to, czy istotnie stopnie te uzyskali w armjach obcych, polskich formacjach wojskowych, czy też w armji polskiej. Pomimo nakazanego terminu rejestracji część oficerów zgłasza się do niej jeszcze obecnie — co powoduje opóźnienie wydania listy starszeństwa oficerów rezerwy. Z dn. 1 grudnia 1922 r. zamykam czynności rejestracyjne w powiatowych komendach uzupełnień. Po tym terminie komendanci PKU. żadnych zgłoszeń przyjmować nie będą. Listą starszeństwa oficerów rezerwy będą objęci tylko ci oficerowie rezerwy, którzy zgłoszą się jeszcze do rejestracji przed ostatecznym terminem, tj. przed 1 grudnia 1922 r.“

— **Lwowski Klub Mandolinistów „Serenada“.** Celem nowo powstałego Klubu jest praca nad muzykalnym rozwojem naszej młodzieży, tak akademickiej, jakoteż szkół średnich, przez propagowanie oraz koncerty. — Zgłoszenia na członków wspierających, założycieli i czynnych przyjmuje: **Sekretarjat L. K. M. „Serenada“**, we wtorki, czwartki i soboty **w lokalu przy ul. Gródeckiej l. 81, I p. (nad apteką WF. Lazowskiego), od godz. 6—7 wieczór.**

— **Przestroga.** Od p. Bolesławowej Lewickiej otrzymujemy następujące uwagi: Z przeprowadzonych wyborów do Sejmu stwierdzonem zostało, iż tysiące uprawnionych osób wstrzymało się od głosowania i to w chwili, kiedy socjalizm bolszewicki z jednej a materjalizm żydowski z drugiej strony godzą w samo serce drogiej nam Ojczyzny — w chwili, kiedy obydwaj nieprzejednani wrogowie wspólnie usiłują wstrząsnąć podwaliny bytu Państwa Polskiego. Jest to fakt w swojej potworności tak okrutny, iż niema słów, niema wyrazów, ażeby go należycie napiętnować, tylko serce odczuwa wstręt, odrazę, oburzenie i obrzydzenie. — Tamci położyli życie swoje za Ojczyznę, spoczywają w mogile snem wiecznym; inni oddali całe swoje mienie, cały swój dobytek dla dobra ukochanej Ojczyzny, a Ty, szanowny wyborco, skąpisz odrobinę trudu, odrobinę fatygi dla Macierzy, gdy ta jest w niebezpieczeństwie i woła: „Pomoc dajcie mi rodacy“! Wiedz i znaj, jeżeli ponowny fakt ponowi się w nadchodzącą niedzielę przy wyborze członków do Senatu — nazwiska tych zdrajców Ojczyzny podamy do publicznej wiadomości. Niech społeczeństwo wie, kto kala cześć i sławę Narodu Polskiego!

— **Zawzięte stare panny.** Jak już zgodnie stwierdzono, to na listę dam postępowych głosowało 360 zawiedzionych i brzydkich starych panien. Lwów słynący w całej Polsce z nadobnych Polek, dobre swe imię w tym względzie chwalebnie podtrzymał, gdyż jak się okazało w głosowaniu liczba brzydkich w naszem mieście jest znikoma. Damy postępowe niedają jednak za wygraną i jeszcze przy wyborach do Senatu pragną wypróbować urok hasła: „Brzydkie kobiety łączcie się“. Zdaje się jednak, że istotnym celem senackich zabiegów postępowych dam jest chęć przekonania się ile po odjęciu cyfry głosów oddanych na senacką listę dam od głosów oddanych na listę sejmową pozostanie brzydkich niewiast w wieku między 20 a 30 rokiem życia.

— **Niesłusznie podejrzani.** W numerze z dnia 2-go listopada w końcowym ustępie artykułu pt. „Gorący dzień we Lwowie“, omawiając terrorystyczną akcję PPS. i wspominając o bojówkach nasyłanych na naszą redakcję wymieniliśmy po nazwisku pp **Karola Machowicza** urzędnika elektrowni, **Piotra Okrutnego** i **Witolda Warzoszczaka**, jako podejrzanych o należenie do tej bojówki. Obecnie po wyjaśnieniu sprawy stwierdzamy, że panowie ci z bojowcami PPS. nie mieli i nie mają nic wspólnego i że przyszli do redakcji bez wrogich zamiarów. Nieporozumienie powstało stąd, że wizyta ich nastąpiła bezpośrednio po napadzie bojówki socjalistycznej, wśród okoliczności, które zdawały się ich obciążać. Mimowolną krzywdę, jaką wyrządziliśmy wymienionym panom podejrzeniem o należenie do bojówki socjalistycznej, staramy się niniejszem wyjaśnieniem naprawić, żywo ubolewając nad zaszłem tyle przykrem tak dla nich, jak i dla nas nieporozumieniem

---

— **Podziękowanie.** Panom Kupcom, którzy ofiarowanemi artykułami przyczynili się do uświetnienia urządzonego przez nasz Komitet dnia 22. października w kawiarni „Renaissance“ podwieczorku, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie. Za Komitet Budowy II. Domu Techników: Przewodniczący: prof. Fabjański, rektor Politechniki. Sekretarz: Płochocki, przew. Tow. Br. Pom. St. Pol.

— **Hojny dar.** W 27-mą rocznicę istnienia firmy składa Jan Wojtych: na II. Dom techników 100.000 mkp., na cmentarz Obrońców Lwowa 50.000, na pomnik Ofiar w Złoczowie 20.000, na bursę im. św. Wojciecha 15.000, na odbudowę zniszczonego kościoła w Lutowiskach 15.000. Razem 200.000 mkp.

— **O krajowy fundusz sierocy we Lwowie.** W dniu 20 bm. odbędzie się z inicjatywy ministerjum pracy i opieki społecznej konferencja międzyministerjalna, w której wezmą udział przedstawiciele minist. skarbu i pracy, celem omówienia sprawy krajowego funduszu sierocego we Lwowie. Fundusz ten nie spełnia już w dzisiejszych warunkach celów, wytkniętych mu jeszcze przez dawną ustawę austrjacką i ma być przelany do funduszów samorządowych wojewódzkich, które w ramach swego urzędowania będą nim obracały na cele opieki społecznej nad sierotami. Równocześnie na tej konferencji warszawskiej ma być omówiona sprawa wydania jednolitej ustawy o zbiorowych kasach sierocych dla całej Rzeczypospolitej.

— **Kawiarnia Ziemiańska** przy ul. Batorego po trzechletniem istnieniu będzie zwinięta z końcem bm. Lokal zajmą biura bankowe. Wiadomość o tem zaniepokoiła stałych bywalców tej kawiarni, zupełnie wolnej od paskarzy i giełdziarzy i szwargotu. Dla gości lubujących się w spokoju przy czytaniu gazet miała ona i tę siłę przyciągającą, że lokal był obszerny, niezadymiony, usługa wyjątkowo grzeczna i nie grywała tu muzyka.

— **Zaćmienie Aldebarana.** W nocy z 6 na 7 listopada, tj z poniedziałku na wtorek, w całej Polsce, widoczne było ciekawe zjawisko zakrycia przez Księżyc Aldebarana, gwiazdy pierwszej wielkości, najjaśniejszej w konstelacji Byka. Wieczorem po wschodzie Księżyca, w jego sąsiedztwie na lewo i niżej od niego, widać było jasną żółtawą gwiazdę (Aldebarana). Księżyc zakrył Aldebarana o godz. 23.38 w miejscu na obwodzie tarczy, w odległości 129 stopni od góry. Po 71 minutach zaćmienia, a więc o godz. 0.49, gwiazda ukazała się nagle z poza prawej, nieoświetlonej strony Księżyca.

— **W sprawie zamykania i otwierania sklepów.** Rada Stow. Kupców Polskich w uwzględnieniu najżywotniejszych interesów szerokich sfer obywatelskich Lwowa w szczególności zaś inteligencji urzędniczej powzięła jednomyślną uchwałę, że sklepy w obrębie miasta Lwowa winne być otwierane w porze zimowej tj. od 1 września do 31 marca o godzinie 9-tej rano, zaś zamykane o godz. 7-mej wieczór. Powyższa uchwała podyktowana również względami na dobro zainteresowanych firm kupieckich została zakomunikowaną lwow. Izbie Handlowej i Przemysłowej, która jak się spodziewać należy w czasie możliwie najkrótszym, potrafi wpłynąć na usunięcie szkodliwych i prawnie nieuzasadnionych zarządzeń lwow. Magistratu nie podyktowanych interesami ani stron kupujących, ani sprzedających.

— **Rozstrzygnięcie konkursu architektonicznego.** Na konkurs planów nowego kościoła w Rudniku n. S. ogłoszony za pośrednictwem lwowskiego Koła Architektów wpłynęło 12 prac które rozpatrzył sąd konkursowy i przyznał trzy nagrody w kwocie 150, 100 i 50 tysięcy Mk. autorom prac Nr. 2, Nr. 8 i Nr. 9. Pierwszą nagrodę otrzymał Jan Bagieński, drugą Bronisław Wiktor, trzecią Tadeusz Wróbel inż.-architekci ze Lwowa. 5228

— **Latający Holender.** Do Dyrekcji pocztowej zwrócił się niejaki Franciszek Rakoczy z prośbą o nadanie mu posady. Otrzymał ją w dniu 26 sierpnia i przydzielony został do urzędu pocztowego w Tarnopolu. Zgłosił się tam do służby i prosił o urlop celem wyszukania mieszkania i przywiezienia rzeczy. W dniu 11 września zgłosił się w Dyrekcji i prosił o inny przydział, gdyż — jak mówił — nie może otrzymać w Tarnopolu pomieszkania. Tym razem otrzymał posadę w Jarosławiu, gdzie zjawił się po pewnym czasie i tu znów prosił o urlop, aby dostawić na miejsce wagon z meblami. I tutaj otrzymał urlop i niebawem przyniósł do Jarosławia wagon, ale nie z meblami, lecz z kartoflami i pszenicą, sprzedał te artykuły spożywcze trzem funkcjonarjuszom pocztowym i do służby nie jawił się. Dekret służbowy, wydany Rakoczemu został przez Dyrekcję cofnięty.

— **Z praktyk chytrego oszusta i uwodziciela.** Przed czterema laty przybyła do Lwowa Rosjanka Olga Nikicina, która po dwuletnim pobycie w Łodzi wróciła do Lwowa i zamieszkała tutaj na stałe w hotelu „Grand“. Zawarł z nią znajomość Bernard Stein, kelner z kawiarni „Sans Souci“ i pod pozorem ożenienia się z Nikiciną wyłudził od niej wiele wartościowych przedmiotów, a nawet skradł jej kartki zastawnicze i kilkanaście sztuk wartościowej biżuterji. Ogółem straciła Nikicina na rzecz adonisa z „Sans Souci“ rozmaite przedmioty wartości przeszło 2 milj. mkp. Oszustem zajął się już komisarjat V. policji.

— **Premjera 10 bm. w Teatrze „Bagatela“.** Rewja aktualna w 4 obrazach, pióra Milana pt. „Marsz do urny“. Gościnne występy rodzeństwa Godlewskich z baletu opery wiedeńskiej, oraz dwa duety taneczne: Arizona i Les Aleksiejew. Oprócz powyższych atrakcji, stały zespół artystek i artystów w nowych kreacjach.

Z KRONIKI PROWINCJONALNEJ.

— **Pod zarzutem rozbicia siedmiu wagonów** aresztowany został Aleksander Chlipalski, który przytrzymany przez stróża nocnego, usiłował go zastrzelić z rewolweru. Dochodzenia w toku

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zamachu Fedaka i Tow.

(Czternasty dzień rozprawy.)

Na wstępie wczorajszej rozprawy obrońcy zażądali powołania dwóch świadków na dowód, że Fedak bezpośrednio po zamachu oświadczył, że nie miał zamiaru dokonywać zamachu na osobę p. Naczelnika Państwa. W dalszym ciągu obrońcy, którzy początkowo sprzeciwili się odczytaniu dokumentów, przedstawionych przez prokuratora, później zgodzili się. Natomiast Trybunał sprzeciwił się wnioskom obrońców na powołanie świadków, którzyby mieli stwierdzić rzekome krzywdy ukraińców.

Przystąpiono następnie do odczytania dokumentów. Przedewszystkiem odczytano odezwę „Woli" na zbiórkę na cele bojowe a dalej list schwytany na granicy czesko-słowackiej. W liście tym niewiadomy autor przedstawia dzieje ruchu ukraińskiego w Małopolsce a następnie żąda uzbrojenia (15 rewolwerów) dla 15 ludzi, 1 klg. chloroformu, 3 słoików zarazków nosacizny, proszku djamentowego, pieniędzy na mundury policji państwowej polskiej i na wynajęcie kamienicy przytykającej do więzienia. Wszystkie te rzeczy potrzebne były do uwolnienia Fedaka z więzienia.

Następnie wbrew sprzeciwowi obrońców odczytano zeznania Jakóba Skweresa, b. posterunkowego policji państwowej. Świadek pełnił służbę w chwili zamachu i obserwował Fedaka koło ratusza, który ciągle pchał się do pierwszego szeregu. Fedak strzelał tuż nad uchem świadka, świadek jednak nie słyszał świstu kul. Skweres chwycił Fedaka za gardło i powalił na ziemię.

Po odczytaniu całego szeregu zeznań świadków i rozmaitych aktów, odroczono rozprawę do dziś godziny 9 rano.

Z okrucieństw ukraińskich.

Przed drugą sesją sądu przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko Włodzimierzowi Fedorowiczowi, b. pułkownikowi wojsk ukraińskich o cały szereg morderstw i gwałtów publicznych. Oskarżony już jako austrjacki major I. pułku ułanów odnosił się z nienawiścią do Polaków. Gdy w dniu 28 listopada wmaszerował do Mikuliniec z frontu 3-ci batalion 18 p. strzelców austrjackich, złożony z samych Polaków, wojska ukraińskie wraz z chłopstwem otoczyły batalion. Po krótkiej walce batalion poddał się i wysłał parlamentarjuszy w osobach dwóch oficerów. Fedorowicz kazał parlamentarjuszy aresztować, reszcie zaś żołnierzy oświadczył, że wszystko w porządku i wezwał do złożenia broni.

Zaledwie żołnierze złożyli broń, rzucili się na nich żołnierze ukraińscy i zaczęli ciskać na nich granaty ręczne, przyczem przeszło 100 bezbronnych poległo. Resztę wzięto do niewoli, odprowadzono do Tarnopola, gdzie wśród strasznych stosunków powoli wymarli.

Następnie Fedorowicz wpadł do pałacu hr. Rejowej, gdzie leżeli ranni oficerowie i kazał im stawać przed sobą na baczność. Gdy ciężko ranni nie mogli zadość uczynić wezwaniu okrutnego satrapy, Fedorowicz bił ich po twarzy. Niemniej okrutnie obchodził się z polskiemi sanitarjuszkami, a gdy por. Mielecki stawał w ich obronie, kazał go rozstrzelać.

Akt oskarżenia wymienia długą litanję okrucieństw Fedorowicza.

Rozprawę prowadzi r. Angielski, osk. prok. Sywulak, broni zaś dr. Hankiewicz, który na procesie Fedaka tyle opowiadał o krzywdach narodu ukraińskiego, zapominając, że tuż za ścianą rozgrywa się proces, wykazujący kto kogo krzywdził, kto, jeżeli nie Polacy byli ofiarami bezprzykładnych w dziejach świata okrucieństw hajdamackich.

Rozprawa trwa dalej.

Dział ekonomiczny.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Nowe przepisy dla podróżnych do Niemiec. Dla mieszkańców Województwa lwowskiego wizuje paszporty wyłącznie tylko nowoutworzony konsulat niemiecki w Krakowie przy ul. Warszawskiej nr. 7. Podróżni w sprawach handlowych, którzy nie posiadają pozwolenia przyjazdu, wystawionego przez władzę policyjną odnośnego miasta niemieckiego, muszą się wykazać poświadczeniem polecającem odnośnej Izby handlowej niemieckiej.

Wobec tego Izba handlowa i przemysłowa udzielać będzie poświadczeń na wyjazd do Niemiec tylko tym firmom, które się wykażą bądź to pozwoleniem przyjazdu niemieckiej władzy policyjnej, bądź to polecającem poświadczeniem niemieckiej Izby handlowej.

Opłata wywozowa od jaj. Opłata wywozowa od jaj na miesiąc listopad br. została oznaczona w wysokości 75 mkp. od sztuki.

Spis gazet i czasopism Rzeczypospolitej 1922 r., wydany przez Biuro ogłoszeń Teofila Pietraszka w Warszawie, zawiera dokładne informacje o polskiej prasie krajowej i zagranicznej, podając wykaz gazet i czasopism polskich w alfabetycznym porządku miast i nazw, następnie bliższe szczegóły o każdem piśmie, a więc kierunek pisma i ceny ogłoszeń. Specjalny dział, poświęcony pismom fachowym, odznacza się wielką przejrzystością, ułatwiając orjentacje w dziedzinie fachowych czasopism polskich przez zestawienie podziału czasopism według specjalnych grup fachowych. Pożyteczna ta publikacja zasługuje na uznanie i powodzenie wśród sfer interesowanych.

Międzypaństwowe umowy handlowe. Ponieważ podania o przywóz i wywóz artykułów na zasadzie umów handlowych wykazują bardzo często liczne braki, tak, że nie mogą być rozpatrywane, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało przepisy wykonawcze do międzypaństwowych umów handlowych, celem ścisłego ich przestrzegania, a to dla uniknięcia w przyszłości niepotrzebnych nieporozumień.

Przepisy te są do przejrzenia w biurach Izby handlowej i przemysłowej.

Kaucje przedsiębiorstw spedycyjnych. Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 16 października br. (Dz. U. Rz. P. Nr 92) wysokość kaucji składanej przez przedsiębiorstwa spedycyjne, uprawnione do załatwiania formalności celnych, została podwyższona w następujący sposób: 1) dla przedsiębiorstw, prowadzących czynności przy jednym tylko urzędzie celnym do dziesięciu miljonów marek polskich; 2) dla przedsiębiorstw, które prowadzą czynności prócz głównej siedziby również w oddziałach przy kilku urzędach celnych do dwóch i pół miljona marek polskich za każdy dodatkowy oddział.

Przedsiębiorstwom z nieznacznym obrotem towarowym, zatrudnionym tylko przy jednym urzędzie celnym w wyjątkowych wypadkach wysokość kaucji można obniżyć nie niżej jak do dwóch i pół miljona marek polskich.

Kursa giełdy lwowskiej.

I. Akcje bankowe za sztukę włącznie z kup. bież. Bank akc. związkowy do VI emisj 280, 70·00, 700 — Bank Dyskontowy we Lwowie 280, — 1100 — Bank hip. akc. 280, 42, 850·— Bank hip. zemelny 280, 42·— 420·— Bank Małopolski 280, 35·00, 1600 Bank powsz. kred. 140, 21 0 400 —— Bank przemysłowy 280, 42, 1200 Bank ziem. kred. 280, 56, 775· Bank handl. w Poznaniu 1000 300.

II. Akcje Tow. handl. i przem. Browary lwowskie 500 250 18000·——, Tow Chodorów 140 21— 9500 10300 10572 Tow. akc. fabr. kart. 140 70 3125 — „Cmielów" fabr. porc. 1000 200 — 3600 Fabryka cementu „Portland Szczakowa" 000 00 — — Tow. akc. „Galicja" 140 300 700·000 — — Tow. Gafota 000 28·00 1600·— — Tow. Górka 140 15·40 7750·— — „Oikos" Zakł. prz. drz. 100 — —300·— 9900 Wa sz. Ska-akc. budowy. „Parowozów" I. emisja 500 60— 4300 —— „Patria" fabryka papierosów 1000 300·— 5600, „Pezet", pow Z kł. bud 500 250 2250·— „Pocisk" Zakł. amun. 350 0 0 2050, Polski Glob 500 100 650 — Polska nafta 500, 100·— 2525·—, Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji 140, 70, 1050·— Tow. Rakszawa 140 100 9100·— Zakłady elektr. Siersza 140 00·00 18000·— — Gal. Zakł górn. Siersza 140 —— 10000·— „Tepege" 700 140 1000·0 Tow Zieleniewski 140 42 10600·—, Żegluga polska 140 28·— 356.

VI Dewizy. Londyn 69500· — 71500 —, Paryż 950·— 1000·— Zurych, 5775, 2975·— 0000·—, Praga 485 00 525·00 Wiedeń 0·21 0 23, Berlin 1·70 2·20, Nowy Jork 15000—16000· Medjolan 600·— 650, Bukareszt 95·00 105.0.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 9 listopada 1922

Listy zastawne $4\frac{1}{2}\%$ ziemskie 595·—600·00, 5% m Warszawy 410 00 — 390.-

Waluty Dolary Stanów Zjedn. 16000 - 15000·0 kanadyjskie 15960— 0000. — Lei rumuńskie — 00 00·—, Franki francuskie 000·— — 600.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 9 XI.

Berlin początkowe 0·06^3/2 końcowe 0·063 4, Holandja 2·4, Nowy Jork 548 549 Londyn 24 35, Paryż 35 05 35 10— Medjolan 22·55 — 23 45, Bruksela 00·00, Kopenhaga 000 — 000 00 Sztokholm 000·00, (00 0) Chrystjanja —— — 000·00 Madryt 00·00 00·00, Buenos Ayres 00 00, Praga 17.55 17 65, Budapeszt 0·22·—, Zagrzeb 2·20 02 22 Bukareszt 3·50, Warszawa 0.03½ 0·03½ Wiedeń 0.0074 0·0074 Austr. korony stempl. 0·00·76.

Kronika sportowa.

—z—

Sezon narciarski już się rozpoczął w Tatrach, a pod względem projektowanych zawodów zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Mistrzostwo polskie będzie rozegrane w dniach 13 i 14 stycznia w Sławsku. Zawody te, które urządzone będą przez K. T. N. (Karpackie Tow. Narciarzy) mają równocześnie zakwalifikować zawodników do reprezentacji na zawodach międzynarodowych we Francji. Mianowicie odbędą się one w Superbagnieres—Luchon (Hte Garonne) w Pirenejach w dnie 1—5 lutego 1923. Polska wyśle 6 zawodników i jedną zawodniczkę. Prezes P. Z. N. zajmie miejsce w prezydjum honorowem tych zawodów, a Rząd ofiaruje nagrodę honorową. Następnie w dniach 17 i 18 lutego odbędą się zawody międzynarodowe o mistrzostwo Tatr w Zakopanem. Podczas zawodów Francji i Międzynarodowego Kongresu Narciarskiego (5 i 6 luty w Pradze) zostaną poczynione starania, aby uczestników kongresu i zawodników wszystkich reprezentantów narodowości zjednać dla wzięcia udziału w zawodach o mistrzostwo Tatr. Francuzi już przyrzekli swój współudział. Prócz tego urządzony będzie cały szereg zawodów międzyklubowych. Przebudowa skoczni w Jaworzynce (Zakopane) już jest na ukończeniu.

Walne Zgromadzenie Klubu Szermierzy we Lwowie. W poniedziałek, dnia 30 października br. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Klubu Szermierzy we Lwowie, przy liczym udziale członków. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zgromadzenia, przedstawił prezes inż. Kamieniobrodzki czynności Wydziału za rok ubiegły, podnióslszy uroczystą Akademję Szermierczą, urządzoną z okazji 10-letniego jubileuszu w maju przy współudziale szermierzy z całej Polski i zagranicy, dalej popis szermierzy juniorów z popularnem objaśnieniem szermierki, udział członków szermierzy w turnieju w Krakowie i Przemyślu. — Ćwiczących w roku ubiegłym było przeszło siedmdziesięciu, w tem kilka pań ćwiczących na floręty. Obecnie jest Wydział w pertraktacji z fechtmistrzami zagranicznymi, celem zaangażowania jednego do Klubu. Celem wyrobienia kilku szermierzy z grona juniorów na mające się odbyć akademje i turnieje, przystąpiła grupa seniorów szermierzy pod kierunkiem p. inż. Mańkowskiego do wspólnego treningu. Dla ożywienia życia towarzyskiego w Klubie urządzono kilka zebrań towarzyskich oraz wieczorków z tańcami. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Wydziałowi, przystąpiono do wyboru nowego Wydziału. Profesor Dr. Leszczyński przedstawił w imieniu komisji matki listę nowego Wydziału, którą przyjęto przez aklamację. Do Wydziału weszli: Prezes inż. Edmund Kamieniobrodzki, zastępca prezesa Emil Vambera, sekretarz Stanisław Wojnar, zast. sekr. Jan Mickiewicz, skarbnik inż. Włodzimierz Mańkowski, zast. skarbnika Władysław Schindler, gospodarz Dr. Jerzy Mostowy, zast. gospodarza Stanisław Gorecki, członkowie Wydziału: Prof. Dr. Stefan Gajewski i Prokurator Stanisław Zubrzycki. Do Komisji rewizyjnej: Dr. Artur Till, Ludwik Smoleński i inż. Władysław Rubczyński. Do Sądu honorowego: Prof. Dr. Romon Leszczyński, Dr. Emil Roiński i Stanisław Pienczykowski. Dalej przystąpiono do wyboru delegatów do Polskiego Związku Szermierzy. Wybrani zostali: Emil Vambera, inż. Włodzimierz Mańkowski, Bronisław Kiełbusiewicz, Jan Mackiewicz, inż. Edmund Kamieniobrodzki, Dr. Jerzy Mostowy i prokurator Stanisław Zubrzycki.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa podwyższenia wkładek, wkońcu na wniosek p. Vambery uchwalono podwyższyć wkładki na 1000 mk. dla młodzieży akademickiej na 500 mk., jednorazowe wpisowe na 2000 mk.

Następnie p. Prof. Dr. Gajewski w dłuższem przemówieniu, podnosząc zasługi prezesa inż. Kamieniobrodzkiego, jako założyciela Klubu i przez szereg lat walczącego z trudnościami celem utrzymania Klubu na odpowiednim stopniu, wniósł na nadanie mu najwyższej godności klubu, a mianowicie mianowano go członkiem honorowym Klubu; wniosek przyjęto przez aklamację. Również drugi wniosek p. Prof. Dr. Gajewskiego, aby uczcić zasługi dla dobra Klubu p. inż. Mańkowskiego przez nadanie mu złotej odznaki klubowej, został przez aklamację przyjęty.

Po dalszej dyskusji nad przyszłym rozwojem Klubu i przyjęciu szeregu wniosków prezes zamknął Walne Zgromadzenie.

Składki.

Na pomnik ofiar mordu w Złoczowie:

Złożyli w dalszym ciągu:

ks. Marjan Urba i M. Urbówna w Tarnopolu, książę Sułkowski w Bielsku, Feliks Maysner w Chorzewicach, Franciszek Mendyk w Gorlicach, Józef Morawski w Odrzechowej, Kazimierz Pilarski w Obertynie, ks. Jan Milik w Bielsku, Roman Władek w Dąbrowicy, Antonina Dręgiewiczowa, Kazimierz Ansion, major Antoni Szmied, por. Kubrych, Mieczysław Uranowicz, Maciej Błoński w Złoczowie, Róża Zdunowa w Rabie Wyżnej, Marjan Grabowski w Potoku Złotym, Jan Smułka w Przemyślu, Tadeusz Stadnikiewicz w Dziedzicach, Eugenjusz Oczkowski w Głębokiej, Fischinger w Okocimiu, Franciszek Bocheński w Mużyłowie, Karol Szymonowicz w Bochni, Emil Kuźnicki w Oświęcimiu, Jan Bzowski w Boruszowej, Kaz. Zająćowie w Gnojniku, Franciszek Szurek w Grudzie Kempińskiej, Walerjan Stawiarski w Jedliczu, Mojżesz Goldwasser w Koniuszkach, Antoni Michalski w Woiniczu, Franciszek Górski w Rudkach, Antoni Woliński w Falejówce, Antoni Lewandowski w Przemyślu, Wilh. Szomekowie w Sanoku, Zakład ogrodniczy w Bieńkowej Wiśni, po 5000 mk. p. Jadwiga i Władysław Grużewscy ze Lwowa pamięci ś. p. Stanisławy z Gosłyńskich Romerowej, dar fundatorski administracja „Rzeczypospolitej" i „Słowa Polskiego".

Komitet podaje do wiadomości, że budowa w pełnym toku, mury kaplicy jeszcze przed zimą doprowadzone będą pod dach i pokryte trwałym dachem. Do wykonania najniezbędniejszych robót potrzebuje Komitet w najbliższych tygodniach ośm miljonów marek.

OGŁOSZENIA

Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych w sprawie rejestracji.

Wszystkich obywateli Państwa Polskiego posiadających stopnie oficerskie,

wzgl. równorzędne na mocy ustawy sejmowej z dnia 27 czerwca 1919. O spisie oficerów oraz art. 107 Tymczasowej Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dziennik praw Królestwa Polskiego Nr. 13/18 poz. 28): zostali powołani do rejestracji w terminie od od dnia 1 lipca do dnia 31 lipca 1922.

Wszyscy obywatele Państwa Polskiego posiadający stopnie oficerskie wzgl. równorzędne bez względu to, czy stopnie te uzyskali w armiach obcych, polskich formacjach wojskowych, czy też w armii polskiej pomimo nakazanego terminu rejestracji część oficerów zgłasza się do niej jeszcze obecnie, co powoduje opóźnienie wydania listy starszeństwa oficerów rezerwy. Z dniem 1 grudnia 1922 r. zamykam czynności rejestracyjne w Powiatowych Komendach Uzupełnień, po tym terminie komendanci P. K. U. żadnych zgłoszeń przyjmować nie będą. Listą starszeństwa oficerów rezerwy będą objęci tylko ci oficerowie rezerwy, którzy zgłoszą się jeszcze do rejestracji przed ostatecznym terminem tj. przed 1 grudnia 1922 r.

Minister Spraw Wojskowych (—) Sosnkowski Gen. Dyw. N. N. S. Wojsk O. V. Szt. Gen. L. 46525 V Org. 22. Jędrzejewski Dowódca O. K. Nr. VI. 4986

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański. Z drukarni „Słowa Polskiego" pod zarz. W. A. Skrzyczyńskiego.